

Do kogo trafi statuetka
Człowieka Roku Ziemi
Radzyńskiej 2023, cz. II



strona 3

Powiem Ci, co czuję



STRONA 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

20 - 26 lutego 2024 r. ■ nr 8 (1076) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RAD

Wybory:

■ CZEMIERNIKI

■ KĄKOLEWNICA

■ KOMARÓW

■ ULAN

■ WOHYŃ

Zaostrza się walka w Radzynie, coraz goręcej w gminach



STRONA 3/5/21/23

Piotr Mackiewicz

czwarty kandydat w Radzynie

Radosław Sałata

wójt gm. Borki,
chce wrócić do wojska

Michał Zając

wicestarosta, chce zostać
wójtem w Borkach

Kazimierz Sobieszek

chciałby być burmistrzem Czemiernik

Anna Mróz

wójt gm. Kąkolewnica zmierzy
się z liczną konkurencją

Piotr Mackiewicz:
Dlaczego
kandyduję
na burmistrza

STRONA 3

**Masz
cukrzycę czy
miażdżycę?
Pomoże
Ci terapia
wodorem**

Nowa firma w Radzynie.

STRONA 4

**Co myślimy o
czterodniowym
tygodniu
pracy?**



STRONA 2

**"Szefy"
najlepsze
i w piłkę nożną,
i w siatkówkę**

STRONA 20

**Horror na trzecim piętrze.
Matka pijana, dwulatek
na parapecie**

**O losie 21-latki
zdecyduje sąd.**



STRONA R1

**Dziwaczny
chodnik
do galerii
handlowej
przy ul.
Wisznickiej
to nie
inwestycja
miasta**



STRONA 4

Miasto pozwoliło budować, ale to pozwolenie było „za krótkie”

**Danuta
Jabłońska
Pożegnanie**

STRONA 2

R E K L A M A

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SWYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIECEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

STOPIKA
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

20 lutego
godz. 8.00 - 14.00, Białka 9,
11, 13, 14, FV, Ustrzesz 1

21 lutego
godz. 7.00 - 15.00,
Wrzósów (PPO 1)
godz. 8.15 - 11.15,
Bezwola 14, Bezwola POM 2
godz. 11.15 - 14.15,
Bezwola 9

22 lutego
godz. 7.30 - 14.30,
Kąkolewnica Południowa 1,
2, 3, Żakowola Radz. 2, 3,
Jurki, Miłolas, Kąkolewnica 1,
Kąkolewnica Północna 4, 5,
6 Żakowola Poprzeczna, Ża-
kowola Stara, Żakowola Młyn,
Kąkolewnica Oczyszczalnia,
Zosinowo
godz. 8.15 - 11.15,
Bezwola 8
godz. 11.15 - 14.15,
Zbulitów Duży 3
godz. 14.00 - 17.00,
Zbulitów Duży 4

Co myślicie o czterodniowym tygodniu pracy?

Tomasz: Cztery dni? To będą jedli bułki trzydniowe.

Mariola: Jak dla mnie chory pomysł... A co z wynagrodzeniem?

Maria: Dostaniesz tyle, co za 7 dni. I na weekend zakrapiały też wystarczy.

Daniel: Bliska przyszłość. Świat Zachodu wycofuje produkcję z Azji, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo. Ale też wydajność musi dokonać tej zmiany. Decoupling i derisking zmieni oblicze Zachodu, przesuwając ciężar z kapitalizmu finansowego na produkcyjny. Niebawem zacznie się między firmami w Europie zająć walka o pracownika. Dobry

pracownik będzie 100 razy cenniejszy na rynku pracy niż obecnie.

Tomasz: Daniel, może depolejtting i w ch...walenting? A może jeszcze biedatejking i ekosratejking? Wielu fachowców napłynęło przez ostatnie parę lat do Europy, boję się o etat. Nie będzie jakiegoś dziwnego kapitalizmu finansowego czy produkcyjnego. Co to za nowomowa? Kapitalizm z reguły wiąże się z finansami i produkcją. Będzie tylko komunizm, do tego zmierza Europa...

Więcej komentarzy na
radzyn.24wspolnota.pl



Zmarła Danuta Jabłońska, wieloletnia wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2

Dyrekcja, grono pedagogiczne, nauczyciele emeryci, pracownicy, uczniowie, cała społeczność Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzynie z wielkim żalem i smutkiem pożegnali Danutę Jabłońską, emerytowaną wicedyrektor szkoły, nauczycielkę nauczania początkowego, wspaniałego pedagoga.

- Pani Dyrektor! To ostatnie pożegnanie. Dziękujemy za Pani obecność wśród nas. Była Pani ciepłą osobą, serdeczną koleżanką, wspaniałym mentorem, doskonałym pedagogiem. Zapamiętamy Panią jako człon-

wieka wrażliwego, życzliwego, oddanego swojej pracy. „Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”. Te piękne słowa ks. Jana Twardowskiego są zawsze aktualne. Pani w naszej pamięci pozostanie. Rodzinie i bliskim Zmarłej składamy wyrazy głębokiego i szczerego współczucia - mówiła podczas ceremonii pogrzebowej Mariola Kubaczyńska, wicedyrektor szkoły.

Rodzina bardzo serdecznie dziękuje wszystkim za tak liczne przybycie i uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej.

Msza pogrzebowa odbyła się 7 lutego w Sanktuarium M.B.N.P.

mm



Co, gdzie, kiedy?

LUTY
22
CZW.

Akcja Honorowego
Krwiodawstwa, grobla
pałacowa, godz. 8.30 - 12.30

LUTY
24
NIEDZ.

Godz. 18, Gala Piłkarska Orląt,
hala ZSP przy ul. Sikorskiego

MARZEC
8
PT.

Godz. 18, ZPO w Borkach. Wójt
zaprasza na Gminne Obchody
Dnia Kobiet i Mężczyzn i słodki
poczęstunek. Zagra zespół
Retro Swing

MARZEC
9
SOB.

Koncert - Robert Rozmus
śpiewa piosenki z repertuaru
Zbigniewa Wodeckiego, sala
widowiskowa ROK, bilety na
www.biletyna.pl

MARZEC
16
SOB.

Radzyński Kiermasz
Wielkanocny 2024, godz. 8-15,
Rynek z fontanną

MARZEC
23
SOB.

Koncert Felicjana
Andrzejczaka, godz. 17,
Radzyński Ośrodek Kultury,
bilety w cenie 70 zł

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznica 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

LICZBA TYGODNIA

65 000 000 zł

- tyle wynosi
budżet gminy Borki
na 2024 rok.
Szczegóły - s. 23

REKLAMA

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Nasz plebiscyt: Do kogo trafi statuetka Człowieka Roku Ziemi Radzyńskiej 2023, cz. II



Robert Rosiński

(na zdjęciu na Mera Peak, 6476 m)
Od 7.30 do 15.30 urzędowy opiekun wołyńskiej oświaty, potem człowiek wielu talentów. Mistrz i trener (sensei) karate, posiadacz czarnego pasa, pszczelarz oraz – o czym było głośno w tym roku – podróżnik, taternik i himalaista. W tym roku wspiął się m.in. na Mera Peak, planuje kolejne wejścia. Swoimi pasjami chętnie dzieli się w czasie licznych spotkań, zwłaszcza z młodzieżą.



Jerzy Chromik, dziennikarz, Honorowy Obywatel Miasta Radzyń Podlaski. Zadebiutował w tygodniku „Sportowiec”. Publikował również w „Meczu”, „Expressie Wieczor-

nym” i „Przeglądzie Sportowym”. Przeprowadził wiele głośnych wywiadów (najstojniejszy to „Spowiedź napastnika” z Dariuszem Dziekanowskim). Autor demaskatorskich tekstów o korupcji w polskiej piłce. Konsultant filmu „Piłkarski poker” Janusza Zaorskiego. Od 2006 do 2020 w TVP Sport. Autor czterech książek: „On, Strelaj” (2018), „Remanent. Teksty wybrane nie tylko z magazynu Sportowiec” (2021), „Remanent 2. Kalendarze Kazimierza Górskiego” (2022) i „Remanent 3. Piłkarski poker. Przed i po...” oraz czwartego tomu sagi: „Remanent 4. Portrety na polu karnym”.



Łukasz Ciężki
Trener i szef Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwondo, gdzie trenuje ponad 200 młodych adeptów tej sztuki walki, a między nimi medaliści imprez rangi ogólnopolskiej, europejskiej i światowej. W tym roku powierzono mu opiekę nad kadrą narodową Polski kobiet.



Justyna Kowalska-Babicz (Przegaliny)
Nauczycielka i dyrektor szkoły w Jabłoni. Po godzinach – pani gospodarstwa rolnego. Bez chwili przerwy liderka społeczna – szefowa Koła Gospodyń Wiejskich, które zajęło 1 miejsce w promującej lokalną kulturę i tradycję Bitwie Regionów oraz animatorka i dobry duch Motopikniku – wielkiej, mającej za sobą 25 lat historii, imprezy motocyklowo-muzycznej organizowanej przez Klub Panther w Przegalinach.

Zakończyliśmy już przyjmowanie zgłoszeń w tegorocznej edycji naszego Plebiscytu. Dziś prezentujemy drugą i ostatnią część kandydatów.

Wszystkie zgłoszone osoby są nam znane ze swojej działalności, jaką prowadzą na co dzień i wielkich serc wkładanych w to, co robią. O tym, kto z nominowanych kandydatów zostanie w tym roku zwycięzcą Ple-

biscytu, dowiemy się już niebawem. Trudnego zadania wyboru Człowieka Roku 2023

dokona powołana przez nas kapituła. red.

Dekalog zmian Piotra Mackiewicza

W tym numerze na pięć podstawowych pytań, które zadaliśmy kandydatom na burmistrza, odpowiada Piotr Mackiewicz, radny miejski, były wicedyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych, nauczyciel fizyki, doświadczony samorządowiec.

Jeszcze tydzień temu tych kandydatów było trzech: Jakub Jakubowski (Radzyń Moje Miasto), Sławomir Sałata (Jawny Radzyń), Jerzy Rębek (Prawo i Sprawiedliwość). W walentynki informację o starcie ogłosił czwarty kandydat – Piotr Mackiewicz. Kandydat zapewnia, że ma zwolenników z prawej i z lewej strony. Będą go popierali zwolennicy Koalicji Obywatelskiej, Platformy, Lewicy, Polskiego Stronnictwa Ludowego i bezpartyjni.

W Dlaczego kandyduję?
W Radzynie mieszkam od 2003 roku, ale całe moje życie związane jest z naszym miastem. To tu ukończyłem szkołę podstawową i technikum mechaniczne. Obserwuję bardzo powolne zmiany w nim zachodzące, a chciałbym przyczynić się do jego szybkiego rozwoju, aby radzynianom i radzyniankom żyło się lepiej i bezpieczniej. Decyzja o kandydowaniu nie była łatwa i zapadła stosunkowo niedawno (choć podobno plotki o mojej

kandydaturze krążyły już od wyborów parlamentarnych). Długo się nad tym zastanawiałem, rozważałem wszystkie za i przeciw. Ostatecznie przekonały mnie rozmowy z mieszkańcami, którzy niezmiennie namawiali mnie do startu w wyborach na burmistrza naszego miasta.

W Dlaczego jestem przekonany, że powinienem?
Ponieważ moja osoba daje gwarancję spokoju, nie kieruję się emocjami, jestem wolny od jakichkolwiek uprzedzeń, potrafię ciężko pracować i nie boję się wyzwań. Ukończyłem fizykę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Od 2003 roku pracuję w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim jako nauczyciel fizyki. Ukończyłem studia podyplomowe w zakresie budownictwa ogólnego, aby w szkole uruchomić nowy kierunek kształcenia – technik budownictwa. Przez pięć lat pełniłem tam funkcję wicedyrektora, w międzyczasie ukończyłem kurs zarządzania oświatą. Z funkcji wicedyrektora sam zrezygnowałem – nie zależy mi na prestiżu, karierze i awansach. Skupiam się na pracy. Pracowałem także jako instruktor nauki jazdy. Społecznie pełnię funkcję prezesa Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Technik – Orion” przy ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, do którego garną się dzieci i młodzież

z całego powiatu radzyńskiego, oraz wiceprezesa Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Edukacyjnych przy ZSP im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim, w którym wspieramy działania młodzieży ZSP oraz środowiska lokalnego. Zainteresowanych odsyłam na stronę naszej szkoły. Jak widać, pracuję nie tylko dla siebie. Od kilku lat jestem radnym i bardzo dobrze znam pracę w samorządzie, a przede wszystkim ludzi i ich problemy. Umieję słuchać, doprowadzać do porozumienia i pracować z ludźmi. Wiem, że nie mam monopolu na rację, to dialog pozwala rozwiązać problem, bo razem łatwiej osiągać cele, a celem naszego miasta jest prawdziwy rozwój i poprawa jakości życia mieszkańców.

W Co chciałbym w Radzynie zmienić?
Chciałbym, żeby każdy mieszkaniec naszego miasta czuł się w nim komfortowo i bezpiecznie. Aby miał świadomość, że jest traktowany podmiotowo, a nie przedmiotowo. Będzie tak, gdy władza będzie działała na rzecz dobra wspólnego, a nie jednostek. Chcę, żeby wszyscy mieszkańcy Radzyna widzieli i wiedzieli, że ich potrzeby są ważne i stopniowo, w miarę możliwości, władze miasta dążą do ich zaspokojenia. Może wtedy młodzi ludzie będą chcieli tu zostać, bo będą mieli gdzie pracować, spędzać czas, wychowywać dzieci i współtworzyć nasze miasto. Na razie martwię się bardzo tym, że Radzyń się wyludnia. Chcę także zaktywizować seniorów, skoordynować działania klubów seniora, umożliwić im rozwijanie zainteresowań. Zwyczajnie

i po ludzku zaopiekować się potrzebującymi i dać im wsparcie. Chciałbym bardzo, żebyśmy nauczyli się skutecznie wykorzystywać fundusze unijne w naszym mieście, a na rzeczy najbardziej oczywiste i bieżące, np. naprawy dziur w jezdni nie czekało się miesiącami.

W Jak oceniam ustępującego burmistrza Jerzego Rębka?
Doceniam inicjatywę i działania Pana Burmistrza, dużo zostało zrobione, szczególnie ostatnio. Na pewno można było zrobić więcej, lepiej wydać fundusze publiczne czy zorganizować prace. Jako radny popierałem wiele z działań burmistrza na rzecz mieszkańców. Często miałem też odmienne zdanie niż burmistrz Jerzy Rębek, ale jako radny z opozycji nie mogłem skutecznie wpływać na decyzje rady. Niektórzy zarzucają mi bierność w czasie sesji rady miasta, brak silnego przeciwnego głosu. Uważam, że sesje rady miasta nie są miejscem na przepychanki i ataki, tarcia i klótnie. Natomiast w kuluarach i podczas zebrań komisji rady miasta rozmawiałem wielokrotnie z Panem Burmistrzem o swoich wątpliwościach. Wiele moich uwag zostało przez niego uwzględnione bez medialnego szumu. Rolą radnego jest reprezentować mieszkańców, dbać o ich interesy. Dlatego dobrze oceniam współpracę z obecnym burmistrzem.

W Kim są ludzie, z którymi chcę zmienić Radzyń?
Kandydaci na radnych pochodzą z różnych środowisk, mają różne poglądy, nie tylko polityczne. Wykonują

różne zawody, mają różne pasje i zainteresowania, są również zróżnicowani wiekowo. Wiedzą, że sam entuzjazm nie wystarczy, nie boją się ciężkiej pracy, mają doświadczenie zawodowe i życiowe. Reprezentują różne ugrupowania polityczne: Platformę Obywatelską, Nową Lewicę, Polskie Stronnictwo Ludowe. Są i bezpartyjni. Sam jestem członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego od 16 lat i nigdy nie zmieniałem ugrupowania. Kandydaci na radnych mają jeden wspólny cel – dobro i rozwój naszego miasta.

Nasze miasto się zmieni, bo my jesteśmy zmianą... zmianą na lepsze

Pomysły do naszego „Dekalogu zmian”, który będziemy stopniowo prezentować, zrodziły się podczas długich i konstruktywnych rozmów. Zebrał się, aby pracować na rzecz mieszkańców Radzyna Podlaskiego. Dyskutujemy ze sobą, słuchamy siebie, wybieramy najlepsze rozwiązania i, co równie ważne, szanujemy się nawzajem. Cenię ludzi, którzy potrafią współpracować mimo odmiennych poglądów politycznych. Jeśli uzyskamy kredyt zaufania i wygramy wybory, będziemy służyć mieszkańcom, słuchać ich głosu i odpowiadać na ich potrzeby. Nasze miasto się zmieni, bo my jesteśmy zmianą... zmianą na lepsze.

Monika Mackiewicz



Piotr Mackiewicz:
Chciałbym, żeby każdy mieszkaniec naszego miasta czuł się w nim komfortowo i bezpiecznie. Będzie tak, gdy władza będzie działała na rzecz dobra wspólnego, a nie jednostek.

Nadchodzą wybory samorządowe

Komitety zarejestrowane, wielu kandydatów na wójtów jeszcze w ukryciu

Powiat parczewski:

Wiemy już, jakie komitety zostały zarejestrowane przed kwietniowymi wyborami samorządowymi. Znałe są też częściowo kandydatury na burmistrza i wójtów.

Kandydaci na burmistrza czy wójtów mają czas do 14 marca na ujawnienie. Na razie wiadomo tylko o niektórych samorządowcach, którzy podejmą walkę.

W Parczewie batalię o fotel burmistrza stoczyć mają Janusz Hordejuk oraz Paweł Kędracki. O ich nadchodzącym starciu już pisaliśmy.

W gm. Dębowa Kłoda kandydatami będą m.in. Grażyna

STARCIE W PARCZEWIE

Janusz Hordejuk, starosta



Paweł Kędracki, burmistrz



Grażyna Lamczyk, wójt



Radosław Kozak, kandydat na wójtę



Ewa Karpiuk-Frynas, kandydatka na wójtę

Lamczyk, Radosław Kozak oraz Ewa Karpiuk-Frynas.

Dwójkę pierwszych już przedstawialiśmy w ostatnich wydaniach. Dziś przypominamy zatem sylwetkę Ewy Karpiuk-Frynas. To mieszkanka Pachola w gm. Dębowa Kłoda. Dała się poznać jako działaczka społeczna zaangażowana w koordynację jednego z najszerzej zakrojonych protestów w powiecie przeciwko budowie

przemysłowej fermy drobiu w Pacholu. Dzięki determinacji i ogromnemu zaangażowaniu doprowadziła do zatrzymania niechcianej inwestycji, a także zjednoczyła mieszkańców.

W gm. Sosnowica obecny wójt Sławomir Czubacki ma się zmierzyć z Mariuszem Hołowieńcem i Tomaszem Chmielewskim. Hołowieńiec jako radny zawsze deklarował: Mój priorytet to troska o roz-

wój gminy oraz wdrażanie nowoczesnych projektów z poszanowaniem najcenniejszych wartości. Chmielewski: Widzę ogromny potencjał naszej gminy do rozwoju oraz poprawy jakości życia jej mieszkańców.

Prezentujemy komitety obejmujące zasięgiem gminę Parczew, gm. Dębowa Kłoda, gm. Sosnowicę oraz gm. Podedwórze (według stanu na 13 lutego).

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WIĘCEJ JAWNOŚCI - gm. Parczew (Kamil Niewiadomski)
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW „BEZPARTYJNI PARCZEW” - gm. Parczew
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW MIESZKAŃCY GMINY DĘBOWA KŁODA - gm. Dębowa Kłoda
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW RADOŚŁAWA KOZAKA - gm. Dębowa Kłoda
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW NASZA BIAŁKA - gm. Dębowa Kłoda
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW EWY KARPIUK-FRYNAS „NASZA GMINA” - gm. Dębowa Kłoda
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW HALINY BARTOSZUK - gm. Dębowa Kłoda

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW GRAŻYNY LAMCZYK - gm. Dębowa Kłoda/lubelskie
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW SOSNOWICA GMINA OTWARTYCH DRZWI - gm. Sosnowica
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW ŁĄCZY NAS SOSNOWICA - gm. Sosnowica
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW TOMASZA CHMIELEWSKIEGO - ZNAMY SIĘ - gm. Sosnowica
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW SOSNOWICA - gm. Sosnowica
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW PRZYSZŁOŚĆ GMINY PODEDWÓRZE - gm. Podedwórze.

GR

Starania o prawo do dokończenia budowy chodnika

Dziwaczny chodnik przy galerii handlowej przy ul. Wisznickiej to nie inwestycja miasta

Radzyń: Budowa chodnika od ronda WiN do pasaży handlowego przy ul. Wisznickiej wzbudziła duże zainteresowanie i nawet zdziwienie, ponieważ to najpierw przechodnie wydeptali w trawie ścieżkę do galerii.

Ścieżkę niewygodną, bo pod górkę bądź z góry, ale za to będącą skrótem. Jednak budowa utwardzenia tej ścieżki stanęła, gdyż nie ma zgody na to, by wkroczyła z terenu miejskiego na teren administrowany przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Fakt niedokończenia ścieżki wyjaśnia burmistrz i odrzuca nieudowodnione i oskarżenia, „jakoby winą radzyńskiego magistratu miał być niedokończony chodnik”.

- Budowa chodnika, jak i sporządzana dokumentacja wraz z pozwoleniami, była realizowana w całości przez właściciela pasaży handlowego - tłumaczy



Miasto pozwoliło budować, ale to pozwolenie było „za krótkie”

burmistrz Jerzy Rębek. - Owszem, po wcześniejszym zapytaniu właściciela terenu, wyraziłem zgodę, aby chodnik biegł przez fragment działki należącej do miasta, jednak nie miałem wiedzy, ani wpływu na to, jakie są dalsze czynności związane z jego budową. Okazuje się, że na chwilę obecną Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie nie wyraża zgody na włączenie się do pasa drogowego drogi wojewódzkiej nr 814.

mm



Jerzy Rębek, burmistrz Pomagamy w staraniach

Z tego, co udało mi się ustalić, inwestor złożył wymagane dokumenty i ubiega się o pozwolenie, jednak potrzeba czasu, aby je uzyskać. Dowiadując się o kłopotach właściciela pasaży, jako miasto postanowiliśmy pomóc w staraniach i wystąpiliśmy z dodatkowym pismem, aby przyspieszyć prawo do dokończenia chodnika.

Nowa firma w Radzynie

Masz cukrzycę czy miażdżycę? Pomoże Ci terapia wodorem

Pomaga osobom chorym m.in. na cukrzycę, miażdżycę czy reumatyzm - z zabiegów wodoroterapii mogą skorzystać od niedawna mieszkańcy Radzyna Podlaskiego.

Działalność została zarejestrowana w kwietniu ubiegłego roku, a mieszkańcy mogą skorzystać z zabiegów wodoroterapii.

- Do nosa wkłada się kaniole przypominające rurki tlenowe. Przez minimum godzinę wdycha się wodór, gdyż jest to najlepsza forma przyswajania wodoru zalecana osobom chorującym na cukrzycę (często zmagającym się np. ze stopą cukrzycową), miażdżycę, astmę, reumatyzm, choroby oczu, choroby skóry, wrzody czy alergię - wylicza Piotr Choromański, właściciel firmy.

Dodaje, że wodoroterapia wzmacnia odporność organizmu, poprawia metabolizm, przyspiesza procesy gojenia ran, zmniejsza stany zapalne, hamuje namnażanie komórek

Terapia wodorem molekularnym

Skuteczna pomoc przy wielu dolegliwościach m. in.:

- szybka regeneracja płuc po przebyciu COVID - 19
- miażdżycę i inne choroby sercowo - naczyniowe
- astma
- reumatyzm
- alergie
- niewydolność nerek
- likwiduje stany zapalne

Bezcerne wsparcie dla Twojego organizmu

Umów się na sesję

tel. 510 594 510

ul. Warszawska 39/2, 21 - 300 Radzyń Podlaski

Najnowocześniejsze urządzenie już w Radzynie Podlaskiej

Siedziba firmy mieści się przy ul. Warszawskiej

nowotworowych czy spowalnia procesy starzenia.

- Powoduje namnażanie komórek macierzystych, wspomaga regenerację organizmu po Covid19. Terapia nie ma żadnych skutków ubocznych ani przeciwwskazań wieko-

wych i z zażywaniem lekami. Wodoroterapia wzmacnia też odporność i usprawnia procesy regeneracji - mówi Choromański i dodaje, że urządzenie do wodoroterapii pochodzi z Korei.

R

RAD

Wsparcie i bezpieczeństwo

PROPOZYCJE DLA SENIORÓW

Ponad jedna trzecia mieszkańców Radzyna to osoby w wieku emerytalnym. A misją stowarzyszenia „Radzyna Moje Miasto” jest **chęć słuchania ludzi i bycia ich głosem, aby wspólnie rozwijać nasze miasto oraz uczynić je lepszym**. Dlatego nasze najważniejsze postulaty, z jakimi idziemy do wyborów 7 kwietnia, to chęć odpowiedniego zatroszczenia się o osoby najstarsze. Często samotne, niepełnosprawne, schorowane i ubogie.

Nasze propozycje: 1. **Powołamy dom pobytu dziennego dla osób starszych**. 2. **Stworzymy zakład aktywizacji zawodowej, mieszkania treningowe oraz ośrodek opiekuńczo-mieszkalny dla osób niepełnosprawnych**. 3. **Organizacjom seniorskim zapewnimy mądre wsparcie i większą pomoc finansową**.

Powołamy pełnomocnika do spraw osób starszych, aby świadczył wsparcie we wszystkich sprawach związanych ze sprawami szeroko rozumianego środowiska seniorskiego. Dołożymy też wszelkich starań, aby znaleźć godne siedziby dla grup seniorskich, dla których dotychczas się one nie znalazły.

I co najważniejsze: będziemy pozyskiwać pieniądze dla poprawy komfortu życia osób starszych. Ze źródeł europejskich, rządowych i pozarządowych. Ostatnio nasze miasto zrezygnowało z programu „Polityka senioralna EFS+”. My nie pozwolimy, aby takie fundusze przechodziły nam koło nosa. Opieka nad najstarszymi mieszkańcami Radzyna, zapewnienie im bezpieczeństwa i wygodnego życia jest dla nas priorytetem. Dlatego piszemy o tym na początku.

Kolejne nasze pomysły, osoby i dokonania zaprezentujemy w następnych wydaniach Wspólnoty.



Jakub Jakubowski – kandydat na Burmistrza Radzyna Podlaskiego z uczestnikami spotkania konsultacyjnego dotyczącego programu dla seniorów

Kandydaci na radnych:

PIOTR OSTROWSKI - Nr 1 (Satuń)

Absolwent studiów informatycznych na UMCS w Lublinie, pracuje jako Administrator Systemów Informatycznych. Uczestniczył w letnich spotkaniach z mieszkańcami, angażował się w akcję „Czysta Rzeka” oraz brał udział w działaniach „Szlachetnej Paczki”. Spełnia się jako szczęśliwy mąż i ojciec dwóch synów, z którymi uwielbia spędzać wspólnie czas na zabawie i podróżach.



Jako radny chcę czynnie wspierać działania dążące do rozwoju miasta. Oświetlone ulice i przejścia powinny być normą, a nie przywilejem. Mieszkańcom należy się przedstawienie harmonogramu przyszłych prac, aby wiedzieli, kiedy mogą spodziewać się na przykład modernizacji/budowy swojej ulicy.

ANNA MAŁOSZEWSKA Nr 4 (Tysiąclecia)

Doktor nauk o mediach, pracująca jako specjalista ds. marketingu internetowego. Wspiera działania komunikacyjne stowarzyszenia Radzyna Moje Miasto. Współprowadzi profil na Facebooku. Zaangażowana w działania „Operacja Czysta Rzeka”, porządkowanie zapomnianych grobów, Kolorowy Radzyna- jeśli nie może pomóc fizycznie, zawsze angażuje się w działania w sieci.



Urodziłam się jako wcześniak, co sprawiło, że od pierwszych dni na świecie potrafię walczyć o ważne sprawy. Moim celem jako przyszłej radnej będzie angażowanie się w problemy osób starszych, samotnych i niepełnosprawnych.

NATALIA GRANOSZEWSKA Nr 13 (Bulwary)

Studiowała Pedagogikę Społeczno-Wychowawczą. Rekruterka „Szlachetnej Paczki” i liderka projektu „Zakorzenione”. Pasjonatka kosmosu, współorganizowała obserwacje spadających gwiazd. Z Radzyniem związana od urodzenia, tutaj mieszka i wychowuje synów. Prywatnie żona Emila oraz mama Tymka i Adasia.



Marzę o współpracy instytucji miejskich z osobami, które mają pasję, wiedzę i są aktywne, chcą działać na rzecz młodzieży i dzieci. Jako radna będę aktywnie zabiegać o fundusze i granty dla stowarzyszeń, klubów seniorów, by mogły rozwijać się i czuć szanowane jako partnerzy dla instytucji miejskich.

Jesteśmy blisko seniorów

W ramach działań stowarzyszenia Radzyna Moje Miasto przeprowadziliśmy kilka wykładów dla słuchaczy Radzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Anna Małoszewska przekazała uczestnikom cenne informacje dotyczące zagrożeń w sieci oraz sposobów ochrony swojej prywatności i danych w Internecie.

Natalia Granoszevska dzieliła się pasją do astronomii i odkrywała tajemnice nieba. Przybliżyła uczestnikom sposoby obserwacji gwiazd bez użycia teleskopu. Jej wykład pokazał, jak prostymi sposobami można cieszyć się z towarzystwa planet i gwiazdozbiorów.

Radna **Bożena Lecyk** przybliżyła uczestnikom tajniki samorządu oraz jego roli w naszym życiu. Wykład przybliżył aktualne wyzwania i mechanizmy funkcjonowania samorządu.

W grudniu 2023 roku pozyskaliśmy pieniądze z zewnątrz i zorganizowaliśmy dla radzyńskich seniorów kolację wigilijną. Już dziś zapowiadamy, że w 2024 roku planujemy kolejne spotkania integrujące środowiska wcześniej i później urodzonych.



Wykład Anny Małoszewskiej dla słuchaczy UTW

Blisko ludzi!

Bożena Lecyk

Kandydatka do Rady Powiatu Radzyńskiego

NEKROLOGI

Parczew

Tomasz Burzec 30 lat
zm. 8 lutego, Gęś**Elżbieta Koperczuk 67 lat**
zm. 10 lutego, Kodeniec**Helena Grzeszczuk 89 lat**
zm. 11 lutego, Stary Brus**Tadeusz Łukaszewicz 78 lat**
zm. 12 lutego, Parczew**Marianna Zając 89 lat**
zm. 13 lutego, Komarówka Podl.**Janina Mikołajuk 92 lata**
zm. 13 lutego, Radcze**Teresa Szablowska 84 lata**
zm. 13 lutego, Siemień**Anna Dąbrowska 84 lata**
zm. 14 lutego, Parczew**Zenobia Kwiatek 88 lat**
zm. 14 lutego, Brudno**Anna Tkaczyk 69 lat**
zm. 14 lutego, Parczew**Henryk Kędracki 80 lat**
zm. 15 lutego, ParczewUsługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Sławomira Wołowik 84 lata
zm. 13 lutego,
Przegaliny Duże**Krystyna Izdebska 75 lat**
zm. 13 lutego,
Wola Osowińska**Lucyna Szkot 74 lata**
zm. 15 lutego,
Radzyń**Kazimierz Ostapiuk 80 lat**
zm. 15 lutego, Wohyń**Kazimierz Świć 76 lat**
zm. 15 lutego, Radzyń**Marek Kośmider 64 lata**
zm. 16 lutego, Radzyń**Stanisław Toczyński 79 lat**
zm. 16 lutego, RadzyńPUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Janusz Kamecki 51 lat
zm. 10 lutego, Trzebieszów**Jadwiga Zofia Sprycha 91 lat**
zm. 12 lutego, Stanin**Czesław Sosnowski 85 lat**
zm. 12 stycznia, Łuków**Zuzanna Bednarczyk 94 lata**
zm. 13 lutego, Łuków**Grzegorz Opolski 77 lat**
zm. 13 lutego, Łuków**Janina Kwiatkowska 86 lat**
zm. 14 lutego, ŁukówHades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Biała Podlaska

Krzysztof Kurowski 64 lata
zm. 5 lutego, Rossosz**Maciej Rumowski 49 lat**
zm. 8 lutego, Łobaczew**Maria Pakulska 77 lat**
zm. 9 lutego, Biała Podlaska**Krystyna Sobota 84 lata**
zm. 9 lutego, Międzyrzec**Kazimiera Brodawka 88 lat**
zm. 10 lutego, Międzyrzec**Romuald Pawłowski 66 lat**
zm. 10 lutego, Rogoźnica**Tadeusz Własiuk 82 lata**
zm. 10 lutego, Styrzyniec**Mirosław Zając 69 lat**
zm. 11 lutego, Biała Podlaska**Magdalena Warchoł 45 lat**
zm. 12 lutego, Biała Podlaska**Wacław Rudzki 87 lat**
zm. 13 lutego, Huszcza**Józef Petruczenko 94 lata**
zm. 13 lutego, MiędzyrzecHADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Gaz w hurtowni w Łukowie. Bolały gardła i oczy. Komu coś się rozszczelniło?

ŁUKÓW. Pracownicy hurtowni zaczęli kaszleć, a ich oczy łzawiły. W budynku dało się wyczuć drażniący zapach. Wezwano policję, strażaków i karetkę.

Nieprzyjemna sytuacja wydarzyła się w czwartek, 15 lutego w budynkach przy ul. Ogrodniczej 3 w Łukowie. Mieszczą się tam m.in. chłodnia i zakład produkujący stolarke okienne.

Policja i straż

Łukowska policja zawiadomiła strażaków, że wpłynęło zgłoszenie o jakiejś nieznanej substancji o drażniącym zapachu, która została rozpylona przez osoby postronne w budynku hurtowni.

Na miejsce pojechali strażacy z jednostki ratowniczo-gaśniczej

z Łukowa pod dowództwem komendanta Straży Pożarnej z Łukowa, jego zastępcy oraz dowódcy jednostki i jego zastępcy.

Po przybyciu zastępów przystąpiono do rozpoznania. Osoby z budynku zostały ewakuowane wcześniej przez zarządcę budynku. Patrol policji był już na miejscu. Sprawcy całego zamieszania nie było na miejscu. Substancja znajdowała się w korytarzu i w łazience – informują strażacy.

Chemicz z Lublina

Strażacy za pomocą czujników wielogazowych sprawdzili pomieszczenia. Nie wykryli żadnego niebezpiecznego gazu. Ponieważ nie ustalono nazwy podejrzaną substancję, wezwano Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Chemicznego - Ekologicznego z lubelskiej Komendy Straży Pożarnej.

- Grupa specjalistyczna także nie wskazała konkretnej substancji, która mogłaby spowodować to zagrożenie, jednak wykluczyła zastosowanie środków biologicznych, chemicznych, nuklearnych i radiacyjnych – relacjonują strażacy.

Kaszel i drapanie

Cztery osoby zostały w wyniku tego zdarzenia poszkodowane. Czuły szczypanie oczu, łzawienie, drapanie w gardle, podrażnienie układu oddechowego w związku z wdychaniem drażniącej substancji. Po przebadaniu przez zespół ratownictwa medycznego pozostały na jednak miejscu zdarzenia.

Strażacy wywietrzyli budynek. Zalecono zarządcy budynku, żeby detergentem umył podłogi i ściany, bo zapach się jeszcze trochę utrzymywał, oraz dalsze wietrzenie.

Gaz pieprzowy

Policjanci szukali przyczyny pojawienia się substancji, która niekorzystnie oddziaływała na układ oddechowy. I znaleźli.

- Policja w toku swoich działań ustaliła, że to 28-letni mężczyzna rozpylił gaz pieprzowy. Twierdził, że nie zrobił tego celowo, tylko rozszczelnił mu się pojemnik z gazem. Poczuł jego działanie na własnej skórze i oczach, poszedł do łazienki, żeby umyć twarz. Wtedy niechcący rozpylił gaz w innych pomieszczeniach – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

28- latek wcześniej wykonywał w hurtowni prace budowlano-remontowe. Nie został ukarany za rozpylenie gazu.

mo

54-latek przejechał się po grobach. Wsypał go świadek

Biała Podlaska: Na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem. W efekcie rozbił ogrodzenie cmentarza i uszkodził nagrobki.

Do nietypowej kraksy doszło w sobotę, 10 lutego w Uhrusku w powiecie włodawskim. Kierujący volkswagenem na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie cmentarza. Zniszczył kilka przęseł i uszkodził cztery nagrobki.

Za kierownicą siedział mężczyzna z gminy Sławatycze w pow. bialskim.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 54-latek



Fot.KPP Włodawa

54-latek z pow. bialskiego wjechał w płot cmentarza. Zniszczył przęsła i uszkodził nagrobki

nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Wezwał na miejsce ławetę. Nie wpadł na pomysł poinformowania służb o zdarzeniu. Na szczęście zawa-

domił nas o tym świadek. Kierowcy nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że był trzeźwy. Odpowie po przeprowadzonych czynnościach wyjaśniających - infor-

muje aspirant sztabowy Kinga Zamojska-Prystupa z Komendy Powiatowej Policji we Włodawie.

Joanna Niecko

Bez prawa jazdy i bez hamulca. 39-latek potracił pieszego i zniknął z miejsca wypadku

39-latek, który potracił pieszego na przejściu i uciekł z miejsca wypadku, odpowie przed sądem za spowodowanie wypadku drogowego. Mężczyzna twierdził, że zdecydował się na ucieczkę, ponieważ nie posiada prawa jazdy.

W niedzielę po godzinie 17 na ulicy Piłsudskiego w Łukowie policja otrzymała zgłoszenie o potrąceniu pieszego na przejściu. Kierowca jasnego samochodu, prawdopodobnie mercedesa, nie



Policjanci myśleli, że to mercedes potracił pieszego. Okazało się, że w zdarzeniu uczestniczyła skoda (fot. Policja Łuków)

zatrzymał się po wypadku i odjechał w kierunku Siedlec. Pokrzywdzony, 66-letni mężczyzna, został przewieziony do szpitala z obrażeniami ciała, niezagrażającymi jego życiu.

Policjanci ustalili trasę, którą mógł poruszać się samochód

sprawcy. Mimo trudności związanych z brakiem numerów rejestracyjnych na zapisach kamer miejskiego monitoringu udało im się zlokalizować we wtorek pojazd na jednym z parkingów.

Samochód, o numerach rejestracyjnych z województwa mazowieckiego, okazał się skodą, a nie mercedesem, jak początkowo sądzili mundurowi.

Po odnalezieniu samochodu na parking 39-letni kierowca zgłosił się do policji i przyznał się do winy. Twierdził, że zauważył pieszego na przejściu zbyt póź-

no, ze względu na zmrok i opady deszczu.

Po pozostawieniu pojazdu na parkingu wrócił miejsce wypadku, gdzie zobaczył, że pokrzywdzony jest pod opieką innych osób i nie doznał poważnych obrażeń. Nie podszedł wówczas do obecnych policjantów.

39-latek usłyszał we wtorek zarzuty za spowodowanie wypadku drogowego i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Grozi mu zakaz prowadzenia pojazdów, grzywna oraz kara pozbawienia wolności nawet do 4,5 roku.

Patrik Pytlak

BIA

Radni skarżą uchwałę o LGD. „Konflikt interesów”

POWIAT ŁUKOWSKI: Podobnie jak w Radziniu Podlaskim, również część radnych powiatu łukowskiego zaskarżyła uchwałę Rady Powiatu o przystąpieniu powiatu łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej. W tle mówi się o konflikcie interesów jednego z radnych.



Tomasz Sych (z lewej), Sylwia Romańska-Węzik (w środku), Mateusz Mateńko (z prawej) podczas konferencji prasowej mówili m.in. ostatnim głosowaniu na sesji Rady Powiatu ws. przystąpienia powiatu łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej

Przypomnijmy, że dyskusja nad przystąpieniem Powiatu Łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej trwała na ostatniej sesji Rady Powiatu ponad godzinę. Głosowanie, które nastąpiło po tej dyskusji, przyniosło wynik, w którym uchwała nie została przyjęta. Pięciu radnych opowiedziało się za (Józef Głuchowski, Władysław Karaś, Janusz Koziół, Janusz Kryszczak i Andrzej Soćko), szóstka wstrzymała się od głosu (Karol Ciołek, Wojciech Czerniec, Krzysztof Gajowy, Ewa Kaczor, Władysław Mika i Włodzimierz Wolski), a pięciu było przeciwnych (Tomasz Kruk, Leszek Świętochowski, Marcin Mateńko, Tomasz Sych i Henryk Tymosz). Czterech radnych, będących członkami organizacji, nie głosowało - ze względu na konflikt interesów.

Po tym, jak wniosek nie przeszedł, przewodniczący rady powiatu zarządził 20-minutową przerwę. Po powrocie do obrad Krzysztof Gajowy złożył wniosek o reasumpcję - ponowne głosowanie, twierdząc, że pomylił się i miał zagłosować za. Jednakże radni opozycji nazwali to głosowanie farsą i w ramach protestu trójka z nich opuściła salę obrad. Uchwała przeszła.

Radni skrytykowali przyjętą uchwałę

Radni Sych i Mateńko zwołali konferencję prasową, w której udział wzięła także szefowa LGD „Razem” Sylwia Romańska-Węzik.

Wszyscy wyraźnie podkreślili niezadowolenie z przebiegu głosowania oraz zasygnalizowali brak przejrzystości i uczciwości w działaniach samorządowych. Szczególnie istotne było wycofanie się radnych opozycji z dalszych obrad w geście protestu przeciwko naruszeniu procedur i demokratycznych zasad.

Zdaniem radnego Tomasza Sycha nawet fakt, że radny inicjujący wniosek o reasumpcję nie uczestniczył w głosowaniu, podkreśla absurdalność sytuacji.

- Analizujemy tę sytuację od strony prawnej. Będziemy składać odwołanie do wojewody o uchylenie tej uchwały. Są już takie rozstrzygnięcia nawet wojewódzkich sądów administracyjnych w Polsce, które mówią, że jeżeli tego typu kwestie nie są uregulowane w statucie samorządu, to ta instytucja, instytucja reasumpcji, nie może być w taki sposób wykorzystywana, żeby powtarzać głosowanie w niewygodnych dla siebie kwestiach - powiedział podczas konferencji prasowej radny Mateńko.

Sylwia Romańska-Węzik, szefowa LGD Razem, wskazała także na brak konsultacji i przejrzystości w działaniach nowo powstałej grupy oraz na wątpliwości dotyczącego tego, jak Urząd Marszałkowski rozstrzygnął konkurs, w którym zwyciężyło LGD Ziemi Łukowskiej.

- Mamy już dowody na to, że ocena merytoryczna nie prze-

biegała w sposób prawidłowy w Urzędzie Marszałkowskim. Strategia oceniana była przez trzech ekspertów. Dwóch ekspertów naszą strategię oceniło wyżej, jeden - nieznacznie niżej i to ten wynik jednego eksperta jest na karcie oceny końcowej, natomiast strategia Lokalnej Grupy Działania Ziemi Łukowskiej została oceniona niżej przez dwóch ekspertów. Sprawa jest badana. Czekamy na ostateczną ocenę - powiedziała prezes LGD Razem.

Czy prezes OSP powinien głosować?

W minionym tygodniu radni Powiatu Łukowskiego, Tomasz Sych i Marcin Mateńko, podjęli kroki mające na celu zaskarżenie uchwały Rady.

Jak czytamy w treści pisma, zdaniem radnych naruszenie prawne polegało nie tylko na błędnej reasumpcji, ale również na udziale radnych, którzy reprezentują interesy stowarzyszenia, w głosowaniu nad uchwałą. Zgodnie z artykułem 21 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym radni pełniący funkcje w stowarzyszeniach nie mogą brać udziału w głosowaniach dotyczących ich interesów prawnych.

Zdaniem radnych u Jacka Krzyszczaka występuje konflikt interesu. Wiceprzewodniczący

LGD Ziemi Łukowskiej powstało w 2022 roku. Od razu było mocno kojarzone z PiS.

Nowa organizacja otrzymała dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego, pokonując w walce o środki łukowskie LGD RAZEM. Środki dzielił Urząd Marszałkowski, w którym rządzi ta partia.

Uchwała Rady Powiatu Łukowskiego, nad którą debatowali na ostatniej sesji radni, umożliwia LGD Ziemi Łukowskiej skorzystanie z przyznanych pieniędzy.

Ta uchwała ma być potwierdzeniem, że do LGD Ziemi Łukowskiej należą wszystkie gminy, na terenie których chce ono działać.

Rady Powiatu jest również prezesem OSP Trzebieszów, która z kolei jest członkiem LGD Ziemi Łukowskiej.

„Radny Krzyszczak Jacek – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Łukowskiego, jest prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzebieszowie, która jest członkiem wyżej wymienionego stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Ziemi Łukowskiej, a zatem z mocy artykułu 21 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym nie wolno mu było brać udziału w głosowaniach nad ww. uchwałą o przystąpieniu Powiatu Łukowskiego do stowarzyszenia LGD Ziemi Łukowskiej, jednak w głosowaniach brał udział i dlatego też z tego względu uchwała także jest nieważna. W związku z powyższym składamy wniosek jak wyżej i prosimy o jego uwzględnienie” - czytamy w piśmie skierowanym do wojewody.

Patryk Pytlak

Pożar BMW na drodze



POWIAT ŁUKOWSKI: W środę, 14 lutego w miejscowości Zimna Woda, w gminie Krzywda, zaczął się palić samochód BMW. Strażacy zostali wezwani o godzinie 13.08. Ogień został częściowo przegaszony przez samego kierującego i osoby postronne. Działania zastępów straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ugaszeniu pożaru przez ratowników ubranych w aparaty ODO, a następnie sprawdzeniu pojazdu za pomocą kamery termowizyjnej. Zniszczeniu uległ przód samochodu. Obecne jednostki: OSP KSRG Krzywda, JRG Łuków. Nikt nie odniósł obrażeń. (fot. OSP KSRG Krzywda)

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Urząd Pracy Biała Podlaska			
Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Fryzjer damsko - męski, Biała Podl.	0,5	2 121,00 zł	u
Sprzątaczką, Woronicz/ TOP PRO	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ Dr Gerard	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi klienta, Małaszewicze Małe/ IREAST	1	4 300,00 zł	u
Szef kuchni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		27,7 zł/godz.	z
Pracownik ochrony, Biała Podl./ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Biała Podl./ MR Instalacje	1	5 500,00 zł	u
Ekspedientka, Biała Podl./ Sklep Witaminka	0,75	3 181,50 zł	u
Brukarz, Biała Podl./ KRIS- BRUK		30 zł/godz.	z
Asystent projektanta branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Agent celny, Terespol/ AGROSTOP	1	5 500,00 zł	u
Pracownik myjni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Główny księgowy, Janów Podlaski/ Zespół Placówek Oświatowych	1	5 900,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń Podl.			
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik sklepu, Wołyn	1	5 500,00 zł	u
Pracownik ochrony, Radzyń/ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Pracownik dozoru, Radzyń/ ARMA	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Radzyń/ Kris – Auto	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny, Radzyń/ SPZOZ	1	4 950,00 zł	u
Diagnosta laboratoryjny, Radzyń/ SPZOZ	1	8 187,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Magazynier, Białka	1	4 242,00 zł	
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Przetwórcą owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Policja zatrzymała 17-latkę podejrzaną o udział w oszustwach „na wnuczka”

Funkcjonariusze odzyskali pieniądze i kosztowności o wartości ponad 60 tys. zł przekazane 17-latkowi przez seniora.

- Z relacji pokrzywdzonego 79-latka wynikało, że telefonicznie skontaktował się z nim nieznajomy, który podawał się za policjanta. Twierdził, że syn mężczyzny potrafił na pasach kobietę, która była w ciąży. By

nie poszedł do więzienia, należało zapłacić za niego kaucję. W trakcie trwania rozmowy nieznajomy oświadczył, że pokrzywdzona zmarła i zatrzymują syna. Może jednak pozostać w domu, jeżeli senior wpłaci gotówkę. Po pieniądze miał przyjść „advokat” syna - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Pokrzywdzony przygotował posiadaną w domu gotówkę i kosztowności. Przekazał je nieznajomemu,

który przyszedł do jego domu. Gdy na miejsce przyjechał syn, okazało się, że senior oddał pieniądze oszustom. Wówczas sprawcy zgłosili na policję.

Podejrzewany o ten czyn mężczyzna został zatrzymany na krajowej dwójce przez białskich i międzyrzeckich policjantów. To 17-latek, który wyjechał już z miasta i zupełnie nie spodziewał się zatrzymania. Policja odzyskała też gotówkę i kosztowności o wartości ponad 60 tys. zł.

- Policjanci ustalili, że młodego podejrzanego jest też o odbiór gotówki od innego seniora. Do zdarzenia doszło w ubiegłym miesiącu, a łupem sprawcy padło wówczas 35 tys. zł - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

11 lutego sąd aresztował mężczyznę. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Ksiądz nie poświęcił, dzieci zostały w domach. Żłobek okazał się wielką klapą

POWIAT OPOLSKI: W Józefowie nad Wisłą miał powstać pierwszy w historii gminy żłobek. Miał, ale nie powstał. Choć wszystko było dopięte niemal na ostatni guzik.

Żłobek „Ambasada Dzieciątka” uruchomiony miał zostać 1 lutego. Ale zamiast hucznego otwarcia - wyszła wielka kłapa.

„Pocałowali klamkę”

Tworzenia Żłobka w Józefowie nad Wisłą podjęło się Stowarzyszenie „Polska Wieś” z siedzibą w Głusku Dużym. Na ten cel organizacja dostała dofinansowanie z rządowego programu Maluch +. Powstać miało 16 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech.

Jego otwarcie było wielokrotnie przekładane. Władze naszej gminy umywają ręce, tłumacząc, że oni tylko wynajmują lokal, a Stowarzyszenie „Polska Wieś” - wynajmujące lokal i zakładające żłobek - wykazuje się totalną nieodpowiedzialnością i niekompetencją - mówili w rozmowie z nami zdenerwowani rodzice, którzy informację o odwołaniu otwarcia placówki otrzymali już po fakcie.

Rodzice, zgodnie z wcześniejszymi informacjami, pojawili się z dziećmi 1 lutego na miejscu, czyli w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą. Bo w tej placówce miał działać żłobek.

Były też panie opiekunki, a nawet ksiądz, który miał poświęcić nowo otwieraną placówkę opiekuńczo-wychowawczą.

Niestety placówka nie przyjęła dzieci pod opiekę. Polityka okazała

Rodzice: W imieniu rodziców dzieci, które miały uczęszczać do Żłobka „Ambasada Dzieciątka” w Józefowie nad Wisłą wyrażamy swoje niezadowolenie z powodu braku jakiegokolwiek szacunku. Żłobek miał ruszyć od 1 lutego 2024 r., umowy podpisane, a żłobka jak nie było, tak nie ma. Rodzice się zebraли, ksiądz gotów do poświęcenia, a dyrektorów placówki i władz gminy brak. To jest kompletny brak szacunku dla dzieci i ich rodziców!

Łukasz Kramek, prezes Stowarzyszenia „Polska Wieś”: Jeszcze będziemy negocjować i wyjaśniać wszystkie wątpliwości i krzywdę, jaką wyrządziły Stowarzyszeniu osoby, które mają usta pełne frazesów. Dajemy władzy ostatnią szansę na polubowne załatwienie sprawy.

się ważniejsza od tworzenia miejsc dla dzieci - przekazał jeden z założycieli żłobka, Bartosz Magryta. Ale informacja pojawiła się dopiero w czasie, kiedy żłobek miał zostać oficjalnie otwarty.

Rodziców bulwersuje również fakt, że panowie ze Stowarzyszenia - czyli Bartosz Magryta i Łukasz Kramek - pobrali już pierwsze opłaty wpisowe. Średni koszt opłaty miesięcznej przez sześć pierwszych lat wynosić miał ok. 400 zł.

A miało być tak pięknie...

Jeszcze w maju ubiegłego roku nic nie wskazywało na to, że przedsięwzięcie się nie powiedzie. Stowarzyszenie „Polska Wieś” podczas Świąt Sadów w Józefowie nad Wisłą zaprezentowało powstający żłobek i dziękowało władzom gminy Józefów nad Wisłą za współpracę przy tej inicjatywie.

- Chciałem zapowiedzieć tworzenie żłobka (...), który powstanie w Józefowie nad Wisłą jako pierwsza placówka, instytucja opieki

nad dziećmi w wieku do lat trzech - mówił ze sceny podczas imprezy Bartosz Magryta, jeden z twórców placówki, który wcześniej kierować miał podobnymi przedsięwzięciami, ale w województwie kujawsko-pomorskim.

Cieszyli się wszyscy - sami pomysłodawcy, którym udało się pozyskać dofinansowanie na otwarcie pierwszej takiej placówki, ale i rodzice maluchów, dla których była to szansa powrotu do pracy. Żłobek wstępnie ruszyć miał 1 września ubr. Ale nie ruszył. Daty otwarcia kilka razy ulegały zmianie, aż ostatecznie ustalono, że nastąpi to 1 lutego bieżącego roku.

Stowarzyszenie „Polska Wieś” podobną placówkę uruchomić miało również w Poniatojewie.

Dyrektorzy: To sprawy polityczne

Po fiaszku związanym z otwarciem placówki, jej założyciele przesłali rodzicom oficjalne pismo z wyjaśnieniami. Winą za klapę

Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą:

Nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że „umywamy ręce” - zaraz po otrzymaniu wiadomości, że 1 lutego nie dojdzie do otwarcia żłobka, spotkałem się z rodzicami, wyjaśniając, jak wygląda sprawa z perspektywy gminy Józefów nad Wisłą. Dodatkowo ze strony gminy rodzice otrzymali pomoc prawną, jesteśmy w ciągłym kontakcie z rodzicami, ponieważ sytuacja, w której się znaleźli, nigdy nie powinna mieć miejsca. Z całą determinacją dołożymy wszelkich starań, aby rozwiązać tę sytuację. Uważam za swój obowiązek sprawę doprowadzić do końca, a swoją drogą, doprowadzić też do utworzenia żłobka w Józefowie nad Wisłą.

obarczają władze miasta Józefów nad Wisłą.

- Działając w imieniu Stowarzyszenia „Polska Wieś” (...), w związku z planowanym uruchomieniem miejsca opieki nad dziećmi do lat trzech w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą z dniem 1 lutego 2024 r. (...), z przykrością wskazujemy, iż z przyczyn od nas niezależnych przedmiotowe miejsce nie zostanie uruchomione w planowanym terminie - informuje Stowarzyszenie. - Zaistniała sytuacja podyktowana jest działaniami samorządu miasta Józefów nad Wisłą nakierowanymi przeciwko inwestycji, która miała być realizowana z programu Maluch + 2022 - 2029 - dodają, zapewniając jednocześnie, że dołożą wszelkich starań, by jednak projekt został zrealizowany, ale w późniejszym terminie...

Stowarzyszenie prosiło rodziców o cierpliwość, a zaliczki miały zostać zwrócone na ich konta bankowe. Łukasz Kramek i Bartosz Magryta poinformowali też o kwocie,

jaką włożyli w remont żłobkowych pomieszczeń, było to 200 tys. zł.

- To jest niedopuszczalne, żeby polityka miała wpływ na dzieci. Wierzymy mocno, że politycy z samorządu gminy Józefów oraz wojewoda zrozumieją, że dzieci to jest skarb narodu i przyszłość naszej umiłowanej Ojczyzny - piszą.

Rodzice nie mają już nadziei

- Cały czas czekamy na zwrot zaliczek, bo już nie liczymy, że ten żłobek będzie funkcjonował - mówiła nam w minioną niedzielę (18 lutego) wieczorem jedna z mam.

Jak wynika z informacji przekazanych przez prezesa Stowarzyszenia „Polska Wieś” oraz przez Iwonę Kaletę-Kalbarczyk, radcę prawnego zajmującego się sprawą, zwrot pobranych od rodziców kwot został zlecony do realizacji i na kontaktach powinien pojawić się najpóźniej w poniedziałek, 19 lutego.

Co na to samorząd gminny?

Lokal dla żłobka znalazła gmina Józefów nad Wisłą. Umowa najmu została podpisana, prace budowlane zaplanowane - miały rozpocząć się w wakacje, żeby nie kolidowały z zajęciami szkolnymi.

- Prace niestety nie ruszyły w terminie. Pojawił się problem w kontaktach z przedstawicielami Stowarzyszenia. Przełożono termin otwarcia placówki. Pomimo niepokojących sygnałów, pojawiających się zaległości z opłatą czynszową na rzecz ZSO, nie doszło do rozwiązania umowy - mówi Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Po piśmie, jakie Stowarzyszenie skierowało do rodziców, Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą wy-

stosował własne, chcąc odnieść się do „nieprawdziwych i krzywdzących zarzutów kierowanych wobec gminy”.

Włodarze gminy mówią o desperackiej próbie poszukiwania winnego i wzywają Stowarzyszenie do zaniechania dalszego naruszania dóbr gminy oraz przeprosin.

- Zastanawia mnie: co to za sprawy polityczne? Rolą samorządu jest zaspokajanie potrzeby jego mieszkańców, a nie uprawianie polityki kosztem naszych najmłodszych mieszkańców! Nie jest żadną tajemnicą, że polityczne zaangażowanie cały czas przyświeca niektórym członkom Stowarzyszenia. Nie jest żadną tajemnicą również konflikt pomiędzy nimi. Może tutaj należy szukać przyczyny? - mówi Adam Rędzia.

Jednocześnie zapewnia, że żadna kadra nie została zatrudniona, a właśnie od pań, które w placówce miały pracować, dowiedział się, że nie zostanie ona utworzona. Nie otrzymał także informacji o spotkaniu z członkami Stowarzyszenia, a tym bardziej wyjaśnieniu dotyczących problemów z otwarciem placówki.

- Wobec tak nieprofesjonalnego zachowania, nie widzę szans na dalszą współpracę ze Stowarzyszeniem. Stowarzyszenie, okazuje się, nie jest dla nas wiarygodnym partnerem do współpracy. Obecnie podjęliśmy rozmowy, aby w możliwie jak najszybszym terminie otworzyć taką placówkę. Być może będzie ona prowadzona przez osobę fizyczną lub docelowo będzie to placówka prowadzona przez gminę Józefów nad Wisłą - przynajmniej zastępca burmistrza.

Agnieszka Gołębiowska

Zatankowali i nie zapłacili

Opole Lubelskie: Poszukiwany jest mężczyzna, który 4 lutego 5 minut po północy zatankował swoje auto benzyną i - nie płacąc - odjechał wraz z kierowcą. Nagrała ich kamera. Ktoś rozpoznaje poszukiwanych?

4 lutego b.r. około godz. 00.05 na stację paliw Orlen przy ul. Szkolnej w Opolu Lubelskim podjechało BMW serii 3 (starszego typu). Samochód wyposażony jest w charakterystyczne felgi, jest też delikatnie stuningowany.

Z auta wysiadł pasażer - młody mężczyzna, około 22-



Opolska policja poszukuje dwóch mężczyzn. Kto ich rozpoznaje, proszony jest o kontakt pod nr tel. 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Policja zapewnia anonimowość

30 lat. Ubrany był w czarną kurtkę, niebieskie spodnie

i czarne buty, a na głowę założył czarną czapkę z dasz-

kiem. Młodzieniec zatankował BMW benzyną, wziął ze

stacji płyn Petrygo - łącznie za prawie 400 zł, po czym od-

jechał wraz ze swoim kolegą, który siedział za kierownicą. Zapłacić „zapomnieli”...

Poczynania obu mężczyzn nagrane zostały przez kamerę umieszczoną na stacji Orlen.

- Osoby, które rozpoznają osobę na zdjęciu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Zapewniamy anonimowość - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Pijany jechał kradzionym autem. Policyjny pościg za 42-latkim

Był pijany, nie posiadał prawa jazdy i jakby tego było mało nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mieszkaniec gminy Opolo Lubelskie ma teraz kłopotów co nie miara.

W sobotę (10 lutego) policjanci z opolskiej drogówki urządzili pościg za kierowcą peugeota. Mężczyzna w Zosinie nie zatrzymał się do kontroli drogowej. - Na widok policyjnego radiowozu zaczął przyspieszać. Gdy mundurowi wydali polecenie zatrzymania się, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca zlekceważył je i zaczął uciekać – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Na polnej drodze 42-letni kierowca peugeota wpadł w poślizg i wylądował w rowie. Rozpoczął się pościg za peugeotem. 42-latek przejechał kilka kilometrów. W pewnym momencie zaczął zjechać na pol-

ną drogę. Wpadł tam w poślizg i wylądował w rowie. Ponieważ nie mógł wyjechać, zostawił samochód i zaczął biec przed siebie. Daleko jednak nie uciekł. Policjanci wykazali się znakomitą kondycją fizyczną. Dogonili uciekiniera. Gdy 42-latek dmuchnął im w alkomat urządzenie wykazało ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. - Okazało się też, że mężczyzna ten nie posiadał uprawnień do kierowania. Ponadto po sprawdzeniu peugeota w systemie okazało się, że jest kradziony – dodaje rzeczniczka policji. Teraz mieszkańcy gminy Opolo Lubelskie grozi do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Uwaga kierowcy! Rolnicy zablokują kolejne drogi

REGION: W najbliższy wtorek (20 lutego) rolnicy zablokują drogi. W województwie lubelskim zgłoszonych jest już 26 miejsc blokadowych w tym na odcinakach dróg ekspresowych, krajowych i wojewódzkich. W związku z tym mogą wystąpić utrudnienia w przemieszczaniu się.

- Powiat lubelski**
20-27.02 10:00-16:00
Strzeszkowice Duże, droga S19 w kierunku Lublina – blokada drogi.
Strzeszkowice Duże (KMP Lublin) droga serwisowa po stronie wschodniej S19 rondo – blokada drogi.
Zielona, skrzyżowanie DW835 z drogą 2284L – blokada drogi.
Węzeł Węglin w kierunku Warszawy i Rzeszowa droga S19 – blokada drogi.
Węzeł Węglin w kierunku Bełżyc, DK747 – blokada drogi.
Węzeł Tatarski droga S17 – blokada drogi.
Konopnica Al. Kraśnicka, skrzyżowanie przy kościele – blokada drogi.
Droga dojazdowa zjazd Jastków - Markuszów – blokada drogi.
Lublin - Rondo E. Brzozowskiego – blokada drogi.
- Powiat bialski**
20.02 09:00-16:00
Wisznice droga DW812 – blokada drogi.
- Powiat chełmski**
09.02-09.03 10:00
Okopy skrzyżowanie DK12 z DW816 – blokada drogi.

- Powiat hrubieszowski**
12-26.02 09:00
Zosin przejście graniczne – blokada drogi.
Miejscowość Dołhobyczów przejście graniczne – blokada drogi.
- Powiat janowski**
20.02 10:00-17:00
Modliborzycze droga S19 DW857 – blokada drogi.
- Powiat kraśnicki**
Wilkołaz Skrzyżowanie dróg S19 i DK19 – blokada drogi.
- Powiat lubartowski**
Wólka Rozwadowska DK19 – blokada drogi.
- Powiat parczewski**
Parczew skrzyżowanie ul. 11 listopada- ul. Lubartowska DW813/DW815
- Powiat puławski**
20.02 10:00-18:00
Węzeł Puławy Wschód droga S12 pas w kierunku Radomia – blokada drogi.
Węzeł Kurów w kierunku Warszawy droga S17 – blokada drogi.
- Powiat radzyński**
20.02 10:00-15:00
Węzeł Żyrzyn droga S17 – blokada drogi.
- Powiat rycki**
20.02 10:00-17:00
PKS Ryki- Starostwo Powiatowe, rondo w m. Moszczanka droga S17 – blokada drogi.
- Powiat tomaszowski**
09.02-10.03 10:00
Hrebenne droga DK17 – blokada drogi.
- Powiat lipski woj. mazowieckie**
20.02 09.00-18.00
Wola Solecka – blokada drogi.

Dominika Polonis

Puławy: Kolizja radiowozu z osobówką

Policyjny volkswagen jadąc na interwencję na skrzyżowaniu zderzył się z fiatem.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w minioną sobotę (17 lutego) wieczorem. Policyjny radiowóz wyjechał z komendy przy ul. Wojska Polskiego i skierował się do ul. Lubelskiej. Jechało nim na interwencję dwóch policjantów. Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńczyk policyjny pojazd zderzył się z osobowym fiatem, którym kierowca



Policjanci jechali akurat na interwencję. Niestety nie dojechali, bo na krzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńczyk ich samochód zderzył się z innym pojazdem. 36 - letni mieszkaniec Puław. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ucierpiały tylko samochody. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Marta Pietroni

Podczas awantury domowej chwycił za nóż. Sąd aresztował 31-latka

W prokuraturze mieszkaniec gminy Łaziska usłyszał dwa zarzuty. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

W środę Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował 31-latka na trzy miesiące. Wcześniej usłyszał dwa prokuratorskie zarzuty – znęcania się nad rodziną i jazdy na podwójnym gazie. Mieszkaniec gminy Łaziska w miniony poniedziałek wszczął awanturę domową. Był pijany i bardzo agresywnie zachowywał się w stosunku do swojej partnerki. - Kierował wobec niej groźby, trzymając w ręku nóż. Chciał również staranować drzwi domu, uderzając w nie siekierą – relacjonuje



Policjanci zabezpieczyli jako dowód w sprawie nóż i siekierę, którymi wymachiwał 31-latek

asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji. Po awanturze 31-latek wyjechał samochodem. Gdy wrócił do domu, czekali już na niego policjanci. Mężczyzna został zatrzymany.

- Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w jego organizmie – dodaje. Jak się okazuje, to nie była pierwsza awantura domowa w wykonaniu 31-latka. Od dłuższego czasu znęcał się nad swoją partnerką.

- Szczególnie kiedy był w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna systematycznie niepokoił kobietę, stosując wobec niej przemoc – mówi rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Czujka dymu obudziła mieszkańców. Zapaliła się sadza w kominie

Radzyna Podlaski: Czujka tlenku węgla uratowała życie mieszkańców jednorodzinnego budynku.

W czwartek (15 lutego) po godz. 22.00 w miejscowości Wrzosów w jednorodzinny budynek mieszkalny doszło do zapalenia się sadzy oraz rozszczelnienia drzwiczek rewizyjnych przewodu kominowego. - Rozszczelnienie spowodowało rozprzestrzenienie się

pożaru na wyposażenie budynku. Przebywających w budynku mieszkańców (dwie osoby dorosłe) śpiących w jednym z pomieszczeń zaalarmowała czujka tlenku węgla ratując im życie. Mieszkańcy ulegli tylko lekkiemu podtruciu ponieważ szybko opuścili objęty pożarem budynek - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych! - grzmi były marszałek

Sławomir Sosnowski: Jarosław Stawiarski powinien podać się do dymisji. A marszałek skarży do sądu instytucję

Cztery wnioski Urzędu Marszałkowskiego na ogromne dofinansowanie remontów dróg zostały odrzucone. Były marszałek województwa i wicewojewoda nie pozostawiają na Jarosławie Stawiarskim suchej nitki. Z kolei według marszałka, instytucja, która oceniała wnioski, popełniła błędy. Sprawa ma znaleźć swój finał w sądzie.

Do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wpłynęło 15 wniosków z sześciu województw o dofinansowanie remontów dróg, w tym cztery od Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Wszystkie „lubelskie” wnioski zostały ocenione negatywnie. W grę wchodziły dofinansowania na setki milionów złotych. O dofinansowanie projektów mogły ubiegać się województwa Polski Wschodniej tj. województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie, mazowieckie (z



Sławomir Sosnowski
radny Sejmiku Województwa, były marszałek
Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem. W historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było

wyłączeniem regionu warszawskiego stołecznego).

Lubelskie wnioski dotyczyły remontów dróg wojewódzkich: DW 844 Chełm - Dołhobyczów (rozbudowa odcinka o długości 5,1 km), DW 829 Lubartów - Biskupice (rozbudowa 7,1 km), DW 820 Sosnowica - Łęczna (rozbudowa 19 km), DW 833 Chodel - Kraśnik (rozbudowa 11,7 km).

„To niebywały skandal”

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych na drogi wojewódzkie - uważa Sławomir Sosnowski, polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego i były marszałek województwa lubelskiego, a obecnie radny Sejmiku Województwa. - Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem, ponieważ w historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było - dodaje.

Były marszałek wytyka urzędnikom z Urzędu Marszałkowskiego i obecnemu marszałkowi brak kompetencji.

- Błędna polityka kadrowa prowadzona za rządów Prawa i Sprawiedliwości w samorządzie województwa doprowadziła do braku merytorycznych osób na poszczególnych stanowiskach kierowniczych na czele z panem marszałkiem. Który w zasadzie w takiej sytuacji powinien podać się do dymisji. To jest sprawa pewnego honoru - twierdzi Sławomir Sosnowski.

Wtórą mu wicewojewoda Andrzej Maj, również z PSL-u.

- To niebywały skandal, województwo lubelskie nie może sobie na takie rzeczy pozwalać. Mamy się rozwijać, a nie oddawać walkowerem prawie pół miliarda złotych - wskazuje Andrzej Maj. - Te wnioski były oceniane przez komisje i ekspertów, które zostały



Remigiusz Małecki
rzecznik prasowy UMWL w Lublinie
Województwo aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie

powołane przez rząd Mateusza Morawieckiego w październiku - zaznacza.

„Ocena projektów była wadliwa”

Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, na czele którego stoi marszałek Jarosław Stawiarski z Prawa i Sprawiedliwości, uznali natomiast, że oceniający wnioski popełnili błędy. Złożono protesty od wyników oceny wszystkich projektów województwa lubelskiego.

„W złożonych protestach województwo przedstawiło szczegółową argumentację na poparcie własnego stanowiska, z której wynika, że ocena projektów była wadliwa” - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy UMWL w Lublinie w przesłanym komunikacie.

„Wnioskodawca został poinformowany, że złożone przez niego

protesty pozostały bez rozpatrzenia z uwagi na wyczerpanie kwoty przeznaczonej na dofinansowanie projektów w naborze” - przyznaje w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Aneta Zielińska-Sroka z Departamentu Komunikacji i Marketingu PARP.

„Tym samym PARP nie odniosła się do argumentów i zarzutów zawartych w protestach i nie zaniegowała twierdzeń województwa” - wytyka Remigiusz Małecki.

Rzecznik marszałka Jarosława Stawiarskiego zapowiada, że Urząd Marszałkowski w Lublinie zamierza skierować sprawę do sądu.

„Województwo lubelskie aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie” - podkreśla przedstawiciel urzędu. „PARP zastosowała pozornie procedurę odwoławczą, nie zapewniając żadnych

środków finansowych na tę procedurę” - dodaje.

Urząd Marszałkowski negatywnie ocenia działania PARP oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. I podkreśla, że to nie koniec sprawy.

„Na ten moment procedura odwoławcza jest w toku i nie została zakończona. Brak jest w szczególności jakiegokolwiek prawomocnego rozstrzygnięcia sądowego dotyczącego któregoś z projektów” - wskazuje Remigiusz Małecki.

Umowy już podpisane

PARP 31 stycznia podpisała z marszałkami województw umowy o dofinansowanie dziewięciu projektów drogowych z programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.”

Jak czytamy na stronie internetowej instytucji, w efekcie województwa Polski Wschodniej - podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie i regionalne mazowieckie otrzymają 2,379 mld zł na rozwój dróg wojewódzkich. Projekty otrzymają dofinansowanie w 85 proc. wartości inwestycji.

Dominik Smagała

Epaka skracala klientom czas na reklamacje. Łukowska firma ma zapłacić prawie 6 mln zł kary

Przesyłka nie dotarła lub była uszkodzona? Według informacji UOKiK Epaka skracala konsumentom termin na złożenie reklamacji, jednocześnie dopuszczając wydłużenie ustawowego czasu odpowiedzi na roszczenia.

Spółka Epaka z Łukowa prowadzi działalność spedycyjną - oznacza to, że pośredniczy w usługach kurierskich. Konsumenti na stronie internetowej epaka.pl mogą załatwić wszystkie formalności: porównać oferty, wybrać przewoźnika, nadać i opłacić przesyłkę. Przedsiębiorca z kolei odpowiada za organizację zlecenia przewozu i w razie potrzeby prowadzi w imieniu klientów korespondencje z firmą kurierską czy też postępowanie reklamacyjne.

Według informacji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Epaka od 2 marca 2018 do 3 sierpnia 2023 r. stosowała we wzorcach umów z konsumentami szereg niedozwolonych postanowień. Prezes UOKiK w wy-

Prezes UOKiK Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami

danej decyzji zakwestionował dziewięć klauzul, zawierających różne naruszenia i nałożył na spółkę łącznie ponad 5,8 mln zł kary (5 850 376 zł).

- Konsumenti oczekują od przedsiębiorcy prawdziwych, rzetelnych informacji oraz respektowania ich praw. Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami, a także utrudniały proces reklamacyjny. Ponadto spółka stosowała klauzule dające jej swobodę modyfikacji umowy o prowadzenie indywidualnego konta w swoim serwisie, co jest niedopuszczalne - mówi Prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Wiele do zarzucenia

Analiza wzorców umów pozwoliła ustalić, że Epaka m.in.: zob-

owiązywała klientów do akceptacji regulaminu wybranego przewoźnika, ale nie zapewniała dostępu do tych dokumentów, co jest niezbędne, aby konsumenci byli związani zamieszczonymi tam postanowieniami, nakładała na odbiorców paczek nieoparty przepisami prawa obowiązek bezzwłocznej reakcji w przypadku uszkodzonej przesyłki i zdobycia podpisu kuriera pod protokołem szkody, stwierdzała, że nie ponosi odpowiedzialności za legalność działania przewoźnika, w tym posiadanie wymaganych zezwoleń i innych warunków formalnych. Przy czym oczywiście jest, że spedytor powinien zweryfikować uprawnienia i dane firm, których usługi oferuje, skracala termin na złożenie reklamacji, a jednocześnie dopuszczała możliwość przekroczenia ustawowych 30 dni na udzielenie odpowiedzi na roszczenia, utrudniała złożenie reklama-

cji, nakładając wymogi odnośnie załączenia dodatkowych dowodów i dokumentów, zastrzegała sobie prawo do zmiany regulaminu, nie precyzując podstawy ani zakresu takich działań. Tymczasem zmiany zobowiązań ciągłych zawartych na czas nieokreślony, a taki charakter mają umowy o prowadzenie konta w serwisie epaka.pl, uwarunkowane są odpowiednimi precyzyjnymi postanowieniami, przewidzianymi przed zawarciem kontraktu. Muszą one jasno określać ważne przesłanki uprawniające do takich działań.

Szczegóły zakwestionowanych postanowień znajdują się w decyzji Prezesa UOKiK.

Decyzja nie jest prawomocna, spółce przysługuje odwołanie.

Epaka odpiera zarzuty

Zwróciliśmy się z prośbą o komentarz do Epaki. W odpowiedzi zostaliśmy przekierowani na stronę internetową spółki. W oświadczeniu do decyzji prezesa UOKiK czytamy, że zarząd Epaki nie zgadza się z tą karą i od wydanej decyzji Spółka złożyła już odwołanie, w którym decyzja została zaskarżona w całości.

„Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania. Wskazane w niej zarzuty dotyczące postanowień regulaminu nigdy nie stanowiły podstaw działań lub decyzji, które naruszałby interesy Konsumentów - wręcz przeciwnie - Spółka, działając jako pośrednik w świadczeniu usług przewozu - dokonywała wszelkich starań, by interes Konsumenta był zawsze należycie zabezpieczony” - czytamy w komunikacie.

Epaka

Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania

Zdaniem członków zarządu Epaki, działania firmy zawsze miały charakter prokonsumencki.

„Nasi Klienci, których część stanowią Konsumenti, są dla nas ważni a ich zadowolenie z naszych usług ma dla nas charakter priorytetowy. Wszystkie podejmowane przez nas działania oraz

postanowienia regulaminu były stosowane z myślą o zagwarantowaniu jak najlepszej ochrony interesów naszych Klientów. Zapewniamy, że zawsze myślimy o tym, by zapewnić należyłą ochronę Konsumentom, którzy za naszym pośrednictwem zlecają usługi przewozu” - czytamy.

„Nasza Spółka, niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania, zdecydowała o dobrowolnym zaprzestaniu stosowania kwestionowanych postanowień, mając na względzie z jednej strony dobro interesów Klienta a z drugiej lojalną i niekonfrontacyjną postawę wobec UOKiK. Pomimo takiej postawy, przejawiającej się dołożeniem wszelkich starań, by nasz regulamin był zgodny z założeniami UOKiK, zostaliśmy ukarani nieproporcjonalnie wysoką karą” - informuje zarząd spółki.

Na końcu komunikatu zarząd Epaki podkreślił, że nie zgadza się z decyzją Prezesa UOKiK.

Spółka odwołała się od decyzji i będzie podejmować dalsze kroki prawne.

Patryk Pytlak

Na życie po pożarze. Zbiórka dla rodziny z Nowodworu

POWIAT LUBARTOWSKI:

Ogień zabrał dom rodzinie z Nowodworu. Spłonęło też jego wyposażenie. W Internecie trwa zbiórka na pomoc dla pogorzalców. Pomagają krewni, sąsiedzi i całkiem obce osoby.

W Nowodworze 31 stycznia wybuchł pożar domu. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie przed godz. 5. Na miejscu działało osiem zastępów straży pożarnej. Ogniem było objęte poddasze i elewacja. Wydobywały się płomienie. Mieszkańcy domu - kobieta i dwoje dzieci - opuścili dom przed przybyciem straży pożarnej. Działania straży pożarnej polegały na odcięciu energii elektrycznej i butli gazowej. Pożar udało się ugasić, najbardziej zniszczone jest poddasze. Nikt nie ucierpiał.

W akcji brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Kamionka, OSP KSRG Brzeziny, OSP Nowodwór, OSP Annobór. Była policja i zespół ratownictwa medycznego - informowała straż pożarna.

Krótką notatką kryje jednak dramat rodziny, która w pożarze straciła dom. Iwona Tchórz mieszkała tam z dwoma synami 15-letnim i 13-letnim. Dom został kupiony 10 lat temu po pięcioletnim użytkowaniu przez poprzedniego właściciela, ma więc około 15 lat. To dom parterowy z poddaszem użytkowym.

Pies i kot uratowani

Życie rodziny zmieniło się 31 stycznia.

- O 4.44 obudził mnie huk. Nie wiedziałam, co się dzieje. Wyszłam na korytarz, z korytarza widziałam pomarańczową poświatę wychodzącą zza zamkniętych drzwi wewnętrznych od strony północnej. Dalej słyszałam huk. Podeszłam do okna, odchyliłam zasłony, tam była ściana ognia za dużymi, przeszkłonymi drzwiami balkonowymi na taras. Krzyknęłam do syna, żeby dzwonił po straż, zadzwonił na 112, ja w tym momencie próbowałam gasić pożar gaśnicą. Młodszy syn spał, nie obudził się, nie wiedział, co się dzieje - relacjonuje Iwona Tchórz.

W płonącym domu było coraz bardziej niebezpiecznie, pękały szyby, trujący dym dostawał się do środka.

- Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota. Wywiozłam ich na bezpieczną odległość od domu, bo na posesji była butla gazowa do ogrzewania domu. Kazałam im tam zostać, sama



Tak wygląda dom rodziny z Nowodworu po pożarze. Nie nadaje się do zamieszkania

wróciłam, żeby zakręcić zawór i budzić sąsiadów, żeby się ratowali, bo nie wiedziałam, czy gaz nie wybuchnie - mówi właścicielka domu. Nagle nadeszła pomoc od nieznajomego.

- Kiedy wróciłam szukać zaworu gazu, zatrzymał się samochód przed naszym domem, wybiegł mężczyzna, w porozumieniu ze mną zaczął szukać zaworu gazu. Znalazł, zakręcił, zrobił to za mnie. Pomógł mi informować sąsiadów. Nie wiem, kto to był, nie pamiętam tej osoby, nie rozpoznam twarzy. Jestem mu bardzo wdzięczna, to była pierwsza osoba, która udzieliła mi pomocy. To był młody mężczyzna, który przejeżdżał drogą i zobaczył pożar - opowiada Iwona Tchórz.

Ulubieńcami rodziny są pies i kot. Pies odjechał razem z synami pani Iwony, ale wszyscy martwili się o drugiego przyjaciela, kota. Trujący dym uniemożliwił wejście do domu.

Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota

- Powiedziałam dzieciom, żeby nie myślały, że kot będzie cierpiał, bo prawdopodobnie uśnie od czadu. Dzieci wpadły w panikę, zaczęły płakać. Trzymałam syna, bo wyrwał się, żeby biec ratować kota. Ale przyjechała już straż pożarna. W tym momencie sąsiadka zabrała nas i naszego psa do swo-

Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba

jego domu. Po jakimś czasie, około 20 minutach, strażak przyniósł uratowanego kota - mówi Iwona Tchórz.

Stracili dom, ale są razem

- Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba - dodaje.

W dniu po pożarze matka z synami znaleźli schronienie u kuzynki w sąsiedniej wsi. Potem bardzo szybko przyjechała siostra pani Iwony z Bydgoszczy. Chciała zabrać obu chłopców do siebie, ale starszy syn powiedział, że zostanie z mamą, bo trzeba jej pomóc. Do Bydgoszczy pojechał młodszy.

- Dostaliśmy schronienie u kuzynki. Byłam tam z psem i kotem, więc rozdzieliliśmy się, starszego syna zabrała ciocia do Lubartowa. Oprócz nas mieszkają tam jeszcze dwie rodziny, również ze swoimi zwierzętami - mówi pani Iwona. Obecnie rodzina mieszka w Lubartowie.

- Dobrzy ludzie zaoferowali nam lokal, gdzie jesteśmy razem z synami i pupilami - mówi.

W pożarze został zniszczony nie tylko budynek, ale całe wyposażenie domu.

- Są jednostkowe rzeczy, które ocalały. Nie wiem, jak z pralką, bo tam było przepięcie, nie było uziemienia, baliśmy się używać

elektryczności. Na górze w ogóle nie ma już elektryczności. Na dole sąsiad pomógł nam zabezpieczyć zniszczone kable, dzięki niemu jest bezpieczny prąd na dole. Nie wiem, jak dużo rzeczy się zniszczyło, te, których nie zniszczył ogień, zostały zniszczone wodą - mówi Iwona Tchórz.

Gmina i firma z pomocą

Po pożarze z pomocą przyszła gmina. Pracownicy urzędu wy pytali panią Iwonę, czego potrzebuje. Dostała od gminy plandeki, kontener na zniszczone rzeczy. Wójt zaczął szukać mieszkania dla rodziny, żeby wszyscy mogli być razem.

- Pierwsza pomoc przyszła od sąsiadów. Mąż sąsiadki, która wzięła mnie i dzieci do siebie, jest strażakiem, brał udział w akcji. Ich starszy syn został obudzony, żeby zajął się moimi chłopcami. W czasie, kiedy byłam objęta pomocą medyczną i w domu sąsiadów leżałam pod tlenem, mama sąsiadki zawiozła moje dzieci do kuzynki, żeby były bezpieczne. Ja później dojechałam - mówi pani Iwona.

- Ze strony pani sołtys też dostałam pomoc, moja siostra cały czas była z nią w kontakcie. Pani sołtys pytała, czego nam brakuje, powiedziała, gdzie jeszcze możemy uzyskać pomoc. Zorganizowała zbiórkę w kościele - dodaje. Zbiórka w kościele w Nowodwo-



Spłonęło także wyposażenie domu

rze odbyła się w poprzednią niedzielę. W ostatnią niedzielę zbierano też pieniądze w parafii św. Anny w Lubartowie.

- Jedna z sąsiadek zaopiekowała się moimi kwiatami, wzięła wszystkie do siebie, pomagając chociażby w ten sposób. To bardzo wzruszające - mówi Iwona Tchórz. Jej starszy syn pracuje w DAKO, firma od razu po pożarze udzieliła mu jednorazowej zapomogi.

Dobrzy ludzie pomagają

Pomagają osoby prywatne. - Jedna osoba pokryła koszty weterynarza dla mojego kota, przez dwa dni wozila go do lecznicy i odwoziła z powrotem - dodaje pani Iwona.

Iwona Mróz wraz z Karoliną Strzelecką założyła na facebooku grupę Bazarok - odrodzenie z popiołów. Można wystawiać przedmioty lub usługi, dochód z licytacji jest przeznaczany na zbiórkę dla pogorzalców. Wylicytować można wszystko. Jedną z lubelskich kwaciarni oferuje bukiet, są do wylicytowania przetwory, książki, masaż twarzy, jedna z członkiń grupy upiecze maślane ciasteczka.

Ty też możesz pomóc!

Na stronie internetowej zrzutka.pl założona została zbiórka na pomoc dla pani Iwony i jej rodziny. Wystarczy wpisać na stronie tytuł ŻYCIE PO POŻARZE

Iwona Tchórz założyła zbiórkę internetową.

- Zbiórka jest na życie po pożarze. Potrzeby są takie, żeby zabezpieczyć dom. Żeby wrócić do niego, są konieczne prace remontowe. Najważniejszy jest dach, który jest do wymiany. Zbiórka jest również na pomoc psychologiczną, jeśli taka będzie potrzebna. Chodzi nie tylko o pomoc psychologa, ale o terapię traumy, nie jest łatwo ją uzyskać z NFZ - mówi.

Jest bardzo wdzięczna wszystkim, którzy przyszli jej z pomocą.

- Chcę bardzo podziękować strażakom ze wszystkich ośmiu zastępów, którzy narażali życie w czasie akcji gaśniczej, wszystkim sąsiadom i rodzinie, którzy w pierwszych chwilach ruszyli nam na pomoc - mówi Iwona Tchórz.

Marcin Kusyk

Marcin Duszek kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. Dlaczego nie wystartował w wyborach do Sejmu?

Były poseł PiS ujawnia: Nie wystawili mnie do Sejmu, bo byłem za mocny

Marcin Duszek - były poseł Prawa i Sprawiedliwości jest piątym oficjalnie ogłoszonym kandydatem na burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. W sejmowych ławach zasiadał przez trzy kadencje, jednak w ostatnich wyborach nie znalazł się na listach żadnej z partii. Dlaczego?

Pogłoski o kandydaturze byłego posła w jego rodzinnym mieście pojawiły się na początku 2024 roku. Urodzony w Łosicach Marcin Duszek w rozmowie z nami potwierdził, że będzie kandydatem na urząd burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego, jednak z publikacją tej informacji chciałby jeszcze poczekać. Na początku ubiegłego tygodnia mieliśmy już pewność i potwierdzenie - były poseł Marcin Duszek będzie kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

- Na samym początku chciałbym zdementować kilka nieprawdziwych informacji, które jako plotki przekazywane są tzw. pocztą pantoflową. Po pierwsze: z listy do Sejmu w wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej. Po wykreśleniu mnie z listy nie usunięto mnie z partii. Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

W wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej

tutaj chcę dalej służyć swoim wyborcom. Ludziom, którzy ufają mi od lat - ludziom, których nigdy nie zawiodłem. Ciągłe jestem członkiem rady politycznej PiS - najważniejszego obok zjazdu delegatów organu partii - tłumaczy poseł na Sejm RP w latach 2014-2023.

Skąd pomysł na start w wyborach samorządowych?

Marcin Duszek opowiedział nam także, skąd wziął się pomysł na start w wyborach na burmistrza miasta. Jak sam mówi, „nie chce pracować w Sejmie, widząc poziom agresji i nastroje, jakie tam teraz panują”.

Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

- Wydaje mi się, że nie pasuję do takiego bezwzględniego świata, ponieważ zawsze starałem się rozmawiać z każdym i dostrzegać w drugim człowieku ludzką twarz. Stąd moja decyzja o starcie do samorządu, do wzięcia udziału w wyścigu na urząd burmistrza. Tym z państwa, którzy mogą mnie poprzeć, gwarantuję, że nie zawiodę Waszego zaufania. Od prawie 20 lat skutecznie wygrywam większość wyborów należących do bardzo

trudnych. Pierwszy raz wygrałem do Sejmu jako jeden z dosłownie kilku posłów w Polsce, z odległego - aż 20. miejsca na liście - mówię przedstawiciel KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami.

„Zawsze zaskakiwałem świetnymi wynikami”

Świeżo upieczony kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego zaznacza, że w wielu wyborach stał na straconej pozycji, jednak za każdym razem udawało się uzyskać wystarczającą liczbę głosów do spełnienia celu. - Zawsze zaskakiwałem wszystkich świetnymi wynikami. W ostatnich wyborach w 2019 roku zdobyłem blisko tysiąc głosów więcej niż poseł Dariusz Stefaniuk, który pochodzi z Białej Podlaskiej - ponad trzykrotnie większego miasta niż Międzyrzec. Myślę, że to mogła być jedna z przyczyn, dlaczego nie było mnie na liście do Sejmu. Przez takie decyzje PiS w naszym województwie stracił jeden mandat, a nasze miasto nie miało po raz pierwszy od lat możliwości zagłosowania na swojego lokalnego posła, pochodzącego z ziemi międzyrzeckiej. Między innymi dlatego, że nie ufam już pewnym politykom, postanowiłem obecnie wystartować z niezależnego komitetu i postawić na niezależnych kandydatów na radnych -



Marcin Duszek, kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego

z którymi chcemy budować nasz wspólny dom. Jesteśmy dumni z Międzyrzecza i dlatego z dumą od lat reprezentujemy nasze miasto na arenie krajowej i międzynarodowej, zawsze wracając do Międzyrzecza - promując i rozsławiając najlepiej, jak się da. Moim marzeniem jest, by żyjący tu mieszkańcy, także ja - czuli, że to najlepsze dla nich miejsce, które daje im perspektywę rozwoju i poczucie bezpieczeństwa - kończy jeden z pięciu ogłoszonych do tej pory kandydatów na burmistrza Międzyrzecza.

12 lutego upłynął termin zgłaszania komitetów wyborczych. Na liście możemy więc znaleźć także komitet Marcina Duszka - „KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami”. Wcześniej swój akces ogłosiło czterech kandydatów: Janusz Skólimowski, Arkadiusz Janus, Andrzej Mironiuk i Paweł Łysańczuk.

mcp

Konfederacja wystawi kandydata na prezydenta Lublina

Bartłomiej Pejo jest czwartym kandydatem na prezydenta Lublina w wyborach samorządowych. Startuje z listy Konfederacji.



Posel Bartłomiej Pejo

W październiku w wyborach parlamentarnych otrzymał mandat poselski z listy Konfederacji. Startował z numerem 1 i zdobył 26 037 głosów.

Bartłomiej Pejo zmierzy się z kandydatem Platformy Obywatelskiej Krzysztofem Żukiem, Robertem Derewendą miejskim

radnym Prawa i Sprawiedliwości, a także pisarzem Marcinem Wrońskim.

Dominika Polonis

Poprą Żuka na prezydenta



Porozumienie podpisał prezydent Krzysztof Żuk, poseł Marta Wcisło, minister Krzysztof Hetman, przedsiębiorca Jacek Bury, radny Wspólnego Lublina i wiceprezydent Lublina Mariusz Banach i przedstawiciel Lewicy Wiktor Sawicki

W piątek, 16 lutego przedstawiciele Platforma Obywatelska, Polska 2050, Nowa Lewica, Wspólny Lublin i PSL podpisali porozumienie. Wszyscy będą popierać Krzysztofa Żuka w walce o reelekcję.

- Informuję, że komitet wyborczy wyborców Krzysztof Żuk powstał po to, by skonsolidować środowiska i ugrupowania polityczne wokół najważniejszej dla nas prawdy, bo królowej strategii rozwoju Lublina i dla mieszkańców naszego miasta. Komitet spełnił swoje oczekiwania i dzisiaj staje się koalicją 15 października, czyli koalicją wszystkich sił demokratycznych, które wy-

grały wybory i biorą na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Prezydent podkreśla, że porozumienie jest pokazaniem społeczności lokalnej, że również w Lublinie odpowiedzialność za przyszłość miasta spoczywa na koalicji.

- Byliśmy razem z PSL-em i Krzysztofem Hetmanem, ta współpraca była i jest świetna dla Lublina. Byliśmy razem z Lewicą i byliśmy ze środowiskiem wywodzącym się z rad dzielnic, z organizacji pozarządowych i wywodzących się także z tego środowiska, które kiedyś było obecne w Prawie i Sprawiedliwości, a mówię tu o radnych Wspólnego Lublina - dodaje Żuk.

Dominika Polonis

Urzednicy z powiatu lubartowskiego awansowali na dyrektorów do Urzędu Wojewódzkiego

Włodzimierz Kołton i Radosław Kiciński zostali dyrektorami wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

Włodzimierz Kołton pochodzi z Czemiernik. W 2018 r. startował na burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Pracował m.in. w Urzędzie Pocztowym w Radzynie Podlaskiej, w Urzędzie Marszałkowskim i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 2019 r. był kierownikiem Referatu Inwe-



Włodzimierz Kołton trafił do Urzędu Wojewódzkiego z Urzędu Gminy Ostrówek

stycji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Ostrówek.

Od 6 lutego jest dyrektorem Wydziału Środowiska i Rolnictwa



Radosław Kiciński był naczelnikiem w Urzędzie Miasta Lubartów

Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Objął stanowisko w drodze powołania przez wojewodę.

Jako dyrektor od pierwszych dni urzędowania zajmuje się

m.in. kontrolami towarów rolnych. W Wydziale Środowiska i Rolnictwa została uruchomiona specjalna linia telefoniczna dla osób, które zgłaszają zaobserwowane nieprawidłowości na granicy z Ukrainą. Zapowiada, że wystartuje w wyborach na burmistrza Ostrowa Lub.

Radosław Kiciński trafił do Urzędu Miasta w Lubartowie w 2019 r. po tym, jak PiS przejął władzę w Urzędzie Marszałkowskim. Wcześniej był dyrektorem Departamentu Mienia i Inwestycji w Urzędzie Marszałkowskim. W lubartowskim urzędzie był

naczelnikiem Wydziału Nie ruchomości, Planowania Przemysłowego i Rolnictwa. Od niedawna pracuje w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

- Radosław Kiciński został powołany przez pana wojewodę lubelskiego. Trzeba się cieszyć z tego, bo to jest nasz przedstawiciel z wielkim doświadczeniem, który pracował dla mieszkańców Lubartowa, został powołany przez pana wojewodę i teraz będzie opiekował się w zakresach swoich kompetencji całym województwem lubelskim. Można powiedzieć,

że to jest nasz przedstawiciel u pana wojewody. Pracował w Urzędzie Miasta, jest w tej chwili pracownikiem pana wojewody i odpowiada za szerszy zakres obowiązków niż tylko miasto Lubartów. To był bardzo merytoryczny naczelnik, teraz mamy swojego przedstawiciela u wojewody. Z tym się wiąże dla mieszkańców Lubartowa wielka szansa, bo będzie pilnował interesów naszego miasta u pana wojewody - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik na sesji Rady Miasta 15 lutego.

Marcin Kusyk

REG

Czytał książkę, ratując życie kobiecie. Syga: Nie oczekuję wdzięczności. Zachęcam do pomocy

Maciej Syga. Do niedawna szkoleniowiec i dyrektor sportowy w Orłętach Łuków oraz trener Huraganu Międzyrzec Podlaski. Niedawno uratował życie kobiecie, której nigdy w życiu nie widział.

Piłkarz, trener, dziennikarz Wspólnoty

32-latek od zawsze kochał się w piłce nożnej. Był zawodnikiem: Orłat Łuków, Lesovii Trzebieszów, ULKS-u Dębowa, Tura Turze Rogi. Następnie zajął się pracą trenerską. Prowadził: Orłęta, Huragan, Polesie Seroomla, ULKS Dębowa oraz Deltę Warszawa. Co ciekawe, przez dłuższy czas był dziennikarzem Wspólnoty Łukowskiej. Ale tutaj temat jest poważniejszy. Jaki?

Zrobił to!

Kilka lat temu usłyszał o bazie dawców szpiku w DKMS-ie. To fundacja działająca w Polsce od 2008 roku. Szybko tłumacząc, oddając krew, można uratować komuś życie. Maciej Syga to zrobił!



Maciej Syga nie czuje się bohaterem. - Skoro mogłem pomóc to zrobiłem to bez wahania - mówi 32-latek

- Zdecydowałem się do niej zapisać, gdyż wiem, iż białaczka to śmiertelna choroba, a ratunkiem dla tych, którzy na nią zachorowali, może być tylko pomoc drugiego człowieka. Nie zastanawiałem się ani chwili. Chciałem być w bazie tych, którzy potencjalnie mogą uratować innej osobie życie - mówi.

Chwila i czekanie

Maciej złożył odpowiednie dokumenty i czekał. Niedługo później listownie przyszedł do niego zestaw do pobrania wymazu. - Trzeba było włożyć patyczek do ust, następnie go odpowiednio zabezpieczyć i odesłać. Trwało to chwilę. Zrobiłem i pozostawało tylko czekać - dodaje.



Wykonał krok A, zrobił też B

Jakie było jego zdziwienie, kiedy po trzech latach odebrał telefon z informacją, że jego bliźniak genetyczny istnieje i jest w potrzebie.

- Było to dla mnie duże zaskoczenie. Nie spodziewałem się, że to akurat ja będę mógł pomóc. Bez wahania zdecydowałem się spełnić obowiązek. Pomyślałem sobie, że jeśli wykonałem krok A, muszę poczynić ten kolejny - wyjaśnia.

Krew do urządzenia i do ręki

Są dwa sposoby pobrania. Pierwszy poprzez filtrację krwi.

Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie

- Obrazowo. Pani wykonała nakłucie i przez pięć godzin z jednej ręki pobierana była krew, która przechodziła przez specjalistyczne urządzenia, a następnie wracała do mnie w drugiej ręce. To prostsze rozwiązanie. W razie niepowodzenia jest możliwość pobrania z talerza biodrowego. W moim przypadku nie było takiej konieczności - mówi Syga.

Można uratować życie

Były trener Orłat i Huraganu przyznaje, że zrobił to dlatego, iż wiele osób potrzebuje takiej pomocy. To nas kosztuje naprawdę niewiele, a wiem na swoim przykładzie, że można uratować komuś życie, tak naprawdę niewiele robiąc. Wystarczyło wykazać tylko chęci i spędzić kilka godzin na niezbędnych czynnościach. Nie trzeba się bać. Pracownicy kliniki wszystkim pokierują, a także zadbają o nasze bezpieczeństwo - dodaje.

Nie oczekuje wdzięczności

Komu pomógł Maciej Syga?

- Kobiecie. Mam nadzieję, że osoba, której oddałem ten najcenniejszy dar, przeżyje w zdrowiu jeszcze wiele lat.

Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem

Wiem, że pochodzi z Wielkiej Brytanii i ma 39 lat. DKMS nie udostępnia możliwości kontaktu ze względów formalnych. Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem - przyznaje.

Drobne ukłucie, zastrzyki w brzuch

32-latek, który w połowie stycznia wstąpił do wojska, podkreśla, że gdyby znów zadzwonił telefon lub ta sama osoba potrzebowałaby ponowne pomocy, nie wahałby się. Sam proces pomocy to drobne ukłucie, kilka godzin leżenia na specjalnym fotelu. Atmosfera podczas oddawania szpiku jest bardzo sympatyczna. Wszyscy wiemy, że w tym momencie pomagamy innemu. Przez tydzień przed całym procesem musiałem brać zastrzyki w brzuch ze specjalnym odczynem. Robiłem je sobie sam. Trochę bolały stawy, ale jest to do przeżycia - dodaje.

Leżał i czytał książkę

Co robił Maciej przez ten czas, kiedy krew płynęła z żyły do urządzenia i później do żyły? - Czytałem książkę. Zachęcam do zapisania się do bazy DKMS-u. Nie ma co się bać. Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie - kończy.

mp

Witamy na świecie Noworodki z lubartowskiego szpitala



Cwajda Marcel, Rudzienko, gm. Michów
ur. 2 lutego, g. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda
Brat: Paweł (13 l.)



Aleksander Goławski, Wierzchowiny, pow. radzyński
ur. 03.02, godz. 10:58, 1970 g, 49 cm
Rodzice: Magdalena, Tomasz
Rodzeństwo: Natalia (8 l.)



Jaś Zacharczuk, Uhnin, pow. parczewski
ur. 15.02, godz. 13:44, 3160 g, 51 cm
Rodzice: Klaudia i Marcin

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
 - wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
 - wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
 - wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)
- Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Bogumiła Lisek-Jublewska - życzenia dla Wspólnoty Lubartowskiej

Zacna Jubilatko - Wspólnoto Lubartowska!
Doskonale pamiętam pierwsze wydanie w Lubartowie (2 lutego 2006 r.),
gdyż umieszczony był w nim mój artykuł „Chodnik na ulicy Lipowej”.
Czas płynie nieubłaganie szybko, jesteś już pełnoletnia i dojrzała.
Z okazji Twojej Osiemnastki życzę Ci jeszcze większej liczby czytelników
i nie mniejszej niż dotąd kreatywności redaktorów!
Z racji wkroczenia w dorosłe życie - apogeum zadowolenia dla Twego Wydawcy!
Z poważaniem
Bogumiła Lisek-Jublewska

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VIII)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski, cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Mimo upływu lat książę Marcin nie tracił wiele ze swojego szelmowskiego uroku. Kolejne żony dobierał według jasnego klucza: miały być urodne, zamężne i nie sprawiać wielkich kłopotów przy rozwodzie. Choć, prawdę rzekłszy, jemu, poza doskonałymi manierami i niewątpliwą inteligencją, pozostawał już tylko jeden atut: był księciem. A na to mogła się skusić nawet żydowska królowna.

U boku żydowskiego proroka

W czasie dobrowolnego wygnania do Frankfurtu (Janowiec i inne dobra przejechał albo przegrał w karty, w Warszawie był politycznie „spalony”, poza tym głupio by było, żeby go nie było tam na coś stać...) nawiązał relację z rezydującym w nieodległym Offenbach Jakubem Frankiem. Była to postać nietuzinkowa, kontrowersyjna, trudna do jednoznacznego zakwalifikowania: z pochodzenia Żyd, wyznawca sekty Sabbataja Cwi, potem charyzmatyczny lider i reformator religijny, próbujący łączyć elementy religii mojżeszowej z islamem albo dla odmiany raz z katolicyzmem, raz z prawosławiem, mający w sobie też dużo z awanturnika i machera politycznego. Nie dziwię się, że Olga Tokarczuk napisała o nim potężną, być może swoją najlepszą, książkę „Księgi Jakubowe”.

Z arystokraty żydowski sekciarz?

Wejście w taką relację dla arystokraty było przełamaniem bariery, mimo że w tym momencie frankiści formalnie byli ochrzczeni w obrządku katolickim. Znałe są wprawdzie opowieści o jednym z Potockich, który w połowie XVI-

II wieku miał przejść na judaizm, jednak nawet gdyby uznać je za prawdziwe, byłby to absolutny wyjątek. Nie jesteśmy w stanie określić, na ile nauczanie Franka zaciekało księcia Marcina. Nie był on programowo bezbożnikiem, acz o głębsze zainteresowanie metafizyką trudno go też posądzać. Lubował się w tajnych stowarzyszeniach, należał do masonerii. Być może szukał przestrzni, w której będzie potrzebny i ważny, w której będzie gwiazdą. Jak kiedyś na sejmie, w teatrze, na wszystkich salonach.

Nie wiadomo jakie, ale bóstwo

Ale z całą pewnością pociągała go córka Jakuba, Ewa Frank. Wbrew temu, jak prezentuje ją Olga Tokarczuk, z pewnością nie była marionetką w rękach otoczenia, słabą dziewczyną z trudem tylko odnajdującą się w wymagających od niej za wiele okolicznościach, małymówną i nie bez powodów skromną panią. Z innych relacji wiemy, że była silną osobowością, czasem wręcz dominującą. Ojciec przypisywał jej różne role w swojej, nader płynnej wizji świata i teologii. Na pewno widział w niej przyszłą liderkę zainicjowanego przez siebie ruchu. Bywało, że pozycjonował ją

w swoich wypowiedziach w kontekście mistycznym. W zależności od potrzeb i chwilowej koncepcji bywała dla niego Szechiną (czyli żydowskim konceptem nieustannej i niewidzialnej obecności Boga w świecie), Matką Boską, Potrójną Boginią, a nawet Mesjaszem. A w bardziej doczesnym trybie rozsiewano wieści, że jest nieslubną córką carycy Katarzyny II.

Piękna córka proroka

No i była wyjątkową piękną. Zdaje się też, że niespecjalnie przeżyła ją fatalna reputacja księcia Marcina. Romans wybuchł dość szybko. Nie jest jasne, jakie miał znaczenie społeczne, polityczne i majątkowe. Czy Lubomirski chciał sam przystać do frankistów? Raczej nie. Czy zamyślał o tym, by w raz z Ewą liderować im po śmierci, mocno starszawego już wtedy Franka? Czy po prostu łasił się na majątek? Czy może już nic nie planował i dał się ponieść chwili?

Sami zwolennicy Franka nie pałali sympatią do księcia, znali jego opinie, nie mieli wątpliwości, że jest też dla nich obcy. Z pewnością pod pobożną powierzchnią dworu w Offenbach rozgrywała się ostra walka o wpływy, zwłaszcza po spodziewanym odejściu lidera. A tu jeszcze jakiś polski książę i to taki, który gotów jest



Ewa po śmierci ojca została przywódczynią sekty, wygrawszy rywalizację z mniej zdolnymi braćmi. Początkowo była otaczana pewnym kultem ze strony wyznawców, potem jednak zaczęto dostrzegać jej negatywne cechy: egoizm, chciwość i pustkę intelektualną. Jej dwór w Offenbach stał się coraz uboższy, coraz bardziej zadłużony. Paradoksalnie jedynymi chyba, którzy dość długo zachowali wysokie mniemanie o jej możliwościach i wpływach oraz realności planów przekonania Żydów do masowego przejścia na chrześcijaństwo, byli monarchowie: odwiedzali ją zarówno Aleksander I, jak i Napoleon Bonaparte. Koniec końców zmarła w nędzy, a sekta frankistów rozpadła się

żeńić się z „następczynią tronu”. W 1791 roku książę rzeczywiście idzie za trumną Franka. Owocem trwającego kilkanaście miesięcy (z przerwami) romansu jest dziecko, które jednak dość szybko umiera. Niektórzy autorzy twierdzą, że doszło nawet do małżeństwa, ale

wyduje się to mało prawdopodobne. Może dla Ewy okazał się tylko kaprysem?

Niedługo po 1791 roku Lubomirski żeni się z jedną z wyznawczyń Franka, Teklą Łabęcką.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czytelnicza jazda obowiązkowa: Jakub Hapka: „Władysław Szaniawski – astronom z Przegalini Dużych”

Wielka historia niewielkiej miejscowości. Jak badano gwiazdy na Podlasiu

Uwielbiam jechać przez Przegaliny. Otoczona jabłoniowymi sadami miejscowość oprócz zabytkowego, nadzwyczajnej wręcz urody kościółka posiada starą zabudowę: znajdziemy tam sporo drewnianych domów, zdarzają się węgły z trzema okienicami, bywają lata, że bocianich gniazd nie policzysz. Historia wygląda z każdego kąta. Dobrze, że Jakub Hapka wziął się za jej opisanie.

Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska, pow. radzyński) jest to nie byle jaka miejscowość. Jej centralnym punktem jest kościółek pw. Opieki Matki Bożej, dawna unicka cerkiew. Z racji na swoją bryłę, razem ze świątynią-

mi z Rudna i Bezwoli zaliczany jest do tzw. „typu radzyńskiego” – bez wieży, jednonawowy, z dobudówkami z boków. Wewnątrz, co jest ewenementem w tej części Podlasia, zachowała się wschodnia polichromia: mamy świętych Konstantyna i Helenę, Włodzimierza i Olę, bizantyjskie wyobrażenia Pokrowy (czyli Opieki Matki Bożej właśnie) oraz Uspienia – czyli Zaśnięcia Matki Bożej. Cudowny, wielowarstwowy zabytek historii regionu. Przed kościołem, w postaci Chrystusa Frasobliwego, stoi pomnik XVII-wiecznego dziedzica, Samuela Szemiota.

Przegliński wędrowanie

Był nie tylko niezłym gospodarzem, ale i poetą. Jego najciekawszym dziełem był zaś dziennik z przedsięwziętej podróży po najważniejszych polskich sanktuariach. Ponieważ pan Samuel miał duży zmysł obserwacyjny, wielu

uznaje ten tekst za pierwszy polski przewodnik turystyczny. Nota bene dzisiaj tradycje promowania wędrowania – wprawdzie nie konno, a na motorze i niekoniecznie po sanktuariach – promują chłopaki i dziewczyny z tutejszego Klubu Motocyklowego Panther. Od ćwierć wieku organizują też na przełomie czerwca i lipca Motopiknik, największą imprezę motocyklowo – muzyczną w regionie.

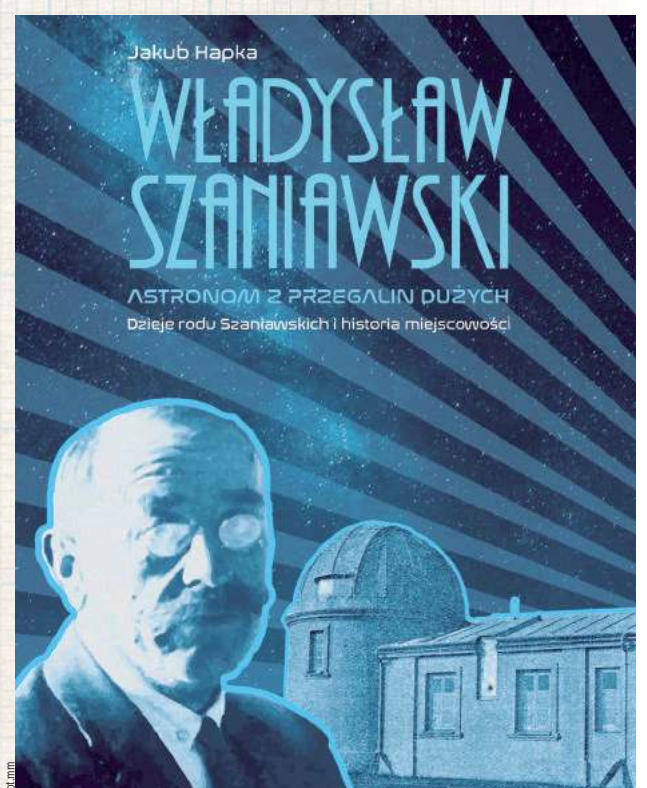
Szaniawscy w dziejach regionu i kraju

No i jest jeszcze historia rodziny Szaniawskich gospodarujących tutaj od połowy XIX wieku do II wojny światowej. Ich dziejom książkę, zainspirowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska, poświęcił, znany dobrze Czytelnikom Wspólnoty, zwłaszcza Radzyńskiej, Jakub Hapka. Wsparcia projektowi udzieliły Archiwum Państwowe oddział w Radzynie Podlaskim

oraz Miejska Biblioteka Publiczna z tegoż grodu. Publikacja skoncentrowana jest na rodzinie Szaniawskich, a zwłaszcza Władysławie. Była to postać zupełnie wyjątkowa: stworzył w Przegaliniach „badalnię gwiazd”. Dokonywane przez niego obserwacje nie były, czego można się było spodziewać, realizacją hobby, lecz miały poważny ciężar naukowy i były publikowane przez poważne akademickie periodyki.

Dobra redaktorska robota

Praca Hapki oczywiście zawiera bogate tło historyczne i kulturowe, ustawiając opowiadaną historię w kontekście dziejów regionu. Autor wykorzystał wszelkiego autoramentu źródła: dostępną literaturę, materiały prasowe, własne wymiary. Zgromadził również bogatą dokumentację fotograficzną, Opublikował też jako suplementy kilka interesujących materiałów



W sobotę, 17 lutego odbył się wieczorek promocyjny, który, oprócz obecnych, byłych i może przyszłych mieszkańców, zgromadził przyjaciół Przegalini z całego regionu. Udało nam się ustalić, że książka (nakład ograniczony!) do mieszkańców wsi trafi bezpłatnie. Pozostałych zainteresowanych publikacją odsyłam do p. Doroty Korszeń (tel. 698875207)

źródłowych – w tym słynny przepis na, robiący przed II wojną światową furorę m.in. w Hotelu Europejskim w Warszawie, syco-

ny dwojniak przegliński. Dobra robota.

Zbigniew Smółko

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. II)

Zołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenburgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.

Podporucznik, lekarz medycyny Władysław Fabisiak krok po kroku w latach 30. pokonywał wszystkie szczebelki wojskowej i zawodowej kariery. Studia medyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, wówczas imienia Józefa Piłsudskiego. Wśród przełożonych opinii miał dobrą: wyróżniał się pilnością, właściwym podejściem do obowiązków służbowych, był ceniony zarówno przez wyższą kadre, jak i kolegów z pułków. Czytamy w opinii: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energetyczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńca wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza w Adamowie koło Łukowa.

Po wielkiej wyspie

Moment, w którym doktor trafił do Adamowa, był momentem szczególnie dramatycznym. Wśród patriotycznie usposobionej społeczności miasteczka po wrześniu 1939 roku szybko uformowały się załóżki konspiracji. Po bitwie pod Kockiem, Serokomlą i Wołą Gułowską w tajnych skrytkach i wśród zaufanych mieszkańców zostało wiele broni, której kleberczycy za skarby świata nie chcieli złożyć przed Niemcami. Liderami organizacji była cała społeczna elita miasteczka: lekarz Śniegocki, księża, policjant, nauczyciele.



Zdjęcie z czasów okupacji, wykonane w Adamowie. Ponieważ na jednej fotografii widzimy doktora Fabisiaka a obok niego duchownego, możemy domyślać się, że mamy na nim ówczesną miejscową elitę. Ksiądz to zapewne proboszcz Florian Banasiuk, który niósł posługę w latach 1941- 1955. Czy potrafimy rozpoznać inne osoby?



Wystawione przez hitlerowców zaświadczenie, że Władysław Fabisiak jest lekarzem w Adamowie. Pełniło ono rolę przepustki pozwalającej dojeżdżanie do potrzebujących o każdej porze doby

W Adamowie, posterunek Łuków – policji bezpieczeństwa udało się wykryć tajną organizację i zabezpieczyć duże ilości broni i amunicji. Aresztowano 39 członków organizacji, w tym trzech polskich funkcjonariuszy policji. Broni znaleziono – 49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboju oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych” (za strona zastawie-netau.net)

Starosta niemiecki w meldunku z października 1940 napisał:

„W Adamowie, posterunek Łuków – policji bezpieczeństwa udało się wykryć tajną organizację i zabezpieczyć duże ilości broni i amunicji. Aresztowano 39 członków organizacji, w tym trzech polskich funkcjonariuszy policji. Broni znaleziono – 49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboju oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych” (za strona zastawie-netau.net)

Świadek zagłady adamowskich Żydów

Fabisiak był też świadkiem zagłady społeczności Żydów z Adamowa. Getto w miejscowości utworzono przed sierpniem 1941 roku, acz pierwsza masowa egzekucja ok. 40 osób miała miejsce jesienią 1940 roku. Ostateczna akcja wymordowania Żydów odbyła się pomiędzy 4 a 7 października 1942 r. Przeprowadzili ją gestapowcy z pomocą wachmanów i policji granatowej. Ponad 300 starszych i chorych osób rozstrzelano na łące na wschód od kościoła, pozostałych (1724 osoby) wysłano do getta w Łukowie.

Stąd w dniach 26 i 27 października oraz 7–11 listopada 1942 r. razem z Żydami z innych miejscowości wysłano ich do obozu zagłady w Treblince. W Adamowie zostawiono jedynie niewielką grupę żydowskich robotników, którzy przebywali w obozie pracy w pobliżu osady. Obóz ten został zlikwidowany w sierpniu 1943 r. (informacja za archiwum Teatru NN).

Z powrotem w mundurze

Po wyparciu Niemców z Podlasia latem 1944 znowu nałożył mundur. Zmobilizowany przez Rejonową Komendę Uzupel-



Doktor Fabisiak z dziećmi, zdjęcie z lutego 1943. Czy potrafimy rozpoznać budynek, na schodach którego wykonano fotografię?



Jacy oni piękni! Ślubne zdjęcie doktorostwa Fabisiaków, wykonane w 1937 roku. Gdzież tam współczesnym fotografiom do tych dawnych!

Autor i inicjator niniejszego tekstu Piotr Rafalski porozumiał się z Gminną Biblioteką Publiczną w Adamowie co do zorganizowania tam w niedległej przyszłości wystawy poświęconej doktorowi Fabisiakowi, historii jego i wojennego Adamowa. „Wspólnota” z wielką radością dumą będzie współpracować i wspierać niniejsze wydarzenie

nień Siedlce i wcielony do 36 Pułku Piechoty jako starszy lekarz pułku. Brał m.in. udział w walkach od forsowania rzeki Nysy do Drezna. W maju 1945 r. został awansowany do stopnia kapitana, zaś majorem został w czerwcu 1946 r. Zajmował stanowisko Szefa Służby Zdrowia 9 Dywizji Piechoty w Rzeszowie. Do rezerwy został przeniesiony we wrześniu 1949 roku. Ostatnie lata swego życia przeżył w Tarnowie jako cywilny lekarz, mieszkając przy ul. Zielonej 39/5. W nekrologu czytamy: Lekarz Władysław Fabisiak po długich i ciężkich cierpieniach (...) zmarł dn. 28 V 1956 r. [w Tarnowie], przeżywszy lat 48 (...).” Pochowany został na starym cmentarzu w Tarnowie.

Piotr Rafalski & Zbigniew Smółko

Mieszkańcy uważają, że nie zrobił tego nikt obcy

Podnieśli rękę na krzyż

GM. PONIATOWA:

O incydencie powiadomił organy ścigania już burmistrz Poniatowej. – Komu ten krzyż aż tak przeszkadza? – pytają zbulwersowani mieszkańcy Poniatowej Wsi.

Kilka dni temu ktoś włożył w dużą dziurę, znajdującą się w dwustuletnim dębie, stary, drewniany krzyż. Mieszkańców Poniatowej Wsi ten widok głęboko poruszył.

„Że oni się Boga nie boją!”

Odkąd pamiętają najstarsi mieszkańcy, ten krzyż stał przy drodze prowadzącej na wysypisko śmieci – od zawsze. Stał, gdy jeszcze nikt nie pomyślał, że w tej części wsi kiedyś w ogóle powstanie gminne składowisko odpadów. Dziś już nikt dokładnie nie pamięta, kiedy został postawiony. Wiadomo, że bardzo dawno temu i upamiętniał tych, co polegali w obronie naszej ojczyzny.



Kilka dni temu dębowy krzyż, który przymocowany był do drzewa linkami, został włożony w dziurę w drzewie

Z biegiem lat, wkopany, zmurszał i obrósł mchem. Był nawet taki czas, że przewrócił się i leżał w pokrzywach.

– Poprawiliśmy ten krzyż, odcieśliśmy spróchniały kawałek i oparliśmy go o drzewo. Ale ciągle ktoś go odwracał. Co dwa, trzy dni dawano mi znać, że ten krzyż jest przekre-

cony – opowiada Wiesław Jarecki, mieszkaniec Poniatowej Wsi, któremu to miejsce jest szczególnie bliskie i dba o nie wspólnie z kolegą, Edwardem Ziółkowskim.

Panowie postanowili więc, że przymocują krzyż do drzewa stalowymi linkami. Wcześniej go oczyścili i zabezpieczyli



Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Nie można być obojętnym na takie działania. Na prośbę mieszkańców sprawę zgłosiliśmy na policję



Wiesław Jarecki,

mieszkaniec Poniatowej Wsi

- Ten krzyż przeżył historię. Przecież nikt obcy tu nie przyjechał i tego nie zrobił

specjalnymi preparatami. Ale i z zawieszonym na drzewie krzyżem ktoś sobie poradził.

– Ten krzyż przeżył historię. Przecież nikt obcy tu nie przyjechał i tego nie zrobił. Jedną osobą sama tego nie zrobiła, nie włożyła go w dziurę. Ten krzyż waży około 60 kilogramów – rozkłada ręce z bezsilności pan Wiesław. – Że oni się Boga nie boją! – dodaje.

Postawili nowy krzyż

Obok starego krzyża w ubiegłym roku stanął nowy, duży, dębowy krzyż. Stanął dzięki staraniom panów Wiesława i Edwarda oraz wsparciu Piotr

Maciąg, który na wykonanie krzyża dał drzewo. Postawili, żeby był na pokolenia, bo pomyśleli, że stary krzyż należałoby już zastąpić nowym.

Nowy prezentuje się okazale. Widoczny jest z drogi wojewódzkiej. Rabatka wokół krzyża została ogrodzona płotkiem i oświetlona. Przy samym krzyżu palą się znicze, a wiosną i latem zdobią go żywe kwiaty. W ubiegłym roku krzyż został poświęcony.

Policja zawiadomiona

Burmistrz Poniatowej o zaistniałym w Poniatowej Wsi incydencie dowiedział się

z mediów społecznościowych. Zadziałał po wizycie radnego.

– Radny Celejewski mówił mi, że mieszkańcy są tym poruszeni. Chciał tę sprawę sam zgłosić na policję, ale z racji tego, że jest to działka gminna, zrobiliśmy to my, wystosowaliśmy pismo. Nie można być obojętnym na takie działania. Jest to swego rodzaju zbezczeszczenie naszych symboli religijnych – uważa Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

– Zgroza, no zgroza. Już nie mają się czego cześcić, tylko krzyża – mówi zbulwersowany Dariusz Celejewski, radny miejski. – Mieszkańcy podejrzewają, że to nasza młodzież wybitnie inteligentna zrobiła to w ostatki, z soboty na niedzielę – dodaje.

Zawiadomienie wpłynęło do miejscowego Komisarzatu Policji w piątek.

– Weryfikujemy okoliczności wskazane w piśmie – usłyszeliśmy w poniedziałek od asp. Katarzyny Bigos, rzeczniczki opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sprawę bada Samodzielny Dział ds. Błędów Medycznych Prokuratury Regionalnej w Lublinie

Trzech medyków z lubartowskiego szpitala stanie przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie”

Lubelska Izba Lekarska długo analizowała sprawę Pauliny Sikory z gm. Kock, która uważa, że przez błędne działania kilku lekarzy ze szpitala w Lubartowie omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ale są już konkrety - wnioski o ukaranie trójki medyków zostały skierowane do sądu lekarskiego.

Różne diagnozy

Sprawę w grudniu 2022 roku nagłośniła „Wspólnota”. Paulina i Tomasz Sikora to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 29-latek

i 30-latka, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka.

Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. 30-latka zgłosiła się na Oddział Ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia.

Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana, który orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i może rozwijać się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze.

– Lekarz od razu potwierdził tezę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma

na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspomina mieszkanka Lipniaka i zastrzega, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu.

Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, w tym USG wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione.

– Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą”.

„Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu” - zapisano w szpitalnych dokumentach.

Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córka, Marysia. W pełni zdrowa.

Rzecznik, starostwo i prokuratura

Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory, ale skończyło się jedynie na zaleceniach dla szpitala.

Sprawa trafiła też do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ta początkowo odmówiła wszczęcia postępowania, ale sąd nakazał jej wszcząć postępowanie. Na początku lutego sprawę przejął Samodzielny Dział ds. Błędów Medycznych Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Sprawa w sądzie

Przez wiele miesięcy sprawę analizowała też Lubelska Izba Lekarska. W grudniu ub.r. pisaliśmy na łamach „Wspólnoty”, że Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory. Teraz czas na kolejny etap sprawy. „Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej przekazał do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie wnioski o ukaranie dotyczące trzech lekarzy z SPZOZ w Lubartowie” - potwierdza w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Marlena Woś, radca prawny Lubelskiej Izby Lekarskiej.

Każdy z trójki lekarzy został obwiniony o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe.

„Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowania

nie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas” - stanowi wspomniany artykuł.

Jakie konsekwencje grożą lekarzowi za takie przewinienie?

„Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu” - wskazuje Marlena Woś z LIL.

Dominik Smagała

REG

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy ligowy punkt Górnika w 2024 roku

Piłkarze pierwszoligowego Górnika rok 2024 zaczęli od zdobycia punktu w piątkowym starciu z Miedzią Legnica.

Pierwszym ligowym rywalem zielono-czarnych w 2024 roku była drużyna z Legnicy. Miedź była na niemal dwutygodniowym zgrupowaniu w Turcji. Zimą rozegrała siedem sparingów, w tym wygrany 1:0 z Koreą Południową U-23. Bilans meczów kontrolnych legniczanie to dwa zwycięstwa i pięć porażek. Jedynym wzmocnieniem zespołu jest 19-letni pomocnik Iwo Kaczmarski, wypożyczony z włoskiego Empoli FC. Ekipę z Dolnego Śląska opuścili za to bramkarz Filip Chadała i napastnik Daniel Stanklik. Obaj zostali wypożyczeni, kolejno do Olimpii Grudziądz i Znicza Pruszków. W pierwszym meczu Górnika z Miedzią w tym sezonie, w Legnicy, padł bezbramkowy remis.

Tymczasem w piątek pierwszy



Lidze Górnik Łęczna pozyskał nowego zawodnika. To 23-letni pomocnik z Macedonii Północnej. Enis Fazlagić urodził się w 2000 roku w Veles w Macedonii. W sezonie 2017/2018 z klubem FK Skendija 79 zdobył mistrzostwo kraju, potem przeniósł się do słowackiego MSK Žilina. W 2022 roku pomocnik został piłkarzem Wisły Kraków. Rozegrał 13 spotkań w polskiej Ekstraklasie. Po spadku „Białej Gwiazdy” został wypożyczony do słowackiego FC DAC 1904 Dunajská Streda. Zagrał w nim w sześciu spotkaniach. W obecnym sezonie nie rozegrał w barwach Wisły ani jednego meczu ligowego. Enis Fazlagić gra na pozycji środkowego pomocnika lub defensywnego pomocnika. Macedończyk został wypożyczony przez Górnik do 3 czerwca 2024 roku

raz „Górnicy” zagrozili bramce rywali już w 2. minucie, gdy zza pola karnego mocno, lecz prosto w bramkarza, uderzał Kacper Łukasiak. Tuż przed przerwą silnym strzałem z dystansu popisał się Paweł Żyra, ale piłkę na rzut rżny wybił golkeeper Miedzi. Chwilę później groźnie było pod bramką

gości po dośrodkowaniu z narożnika - uderzał Souleymanne Cisse, jednak nie trafił.

Najbliżej pokonania Macieja Gostomskiego Miedź była w 60. minucie, gdy nieznacznie ponad bramką uderzał Damian Michalik. W 67. minucie po akcji na prawej stronie Jakuba Bednarczy-

ka strzał z bliska oddał Żyra, ale kopnął piłkę zbyt słabo, by zaskoczyć Jakuba Mądryka.

Mecz Górnik Łęczna - Miedź Legnica zakończył się bezbramkowym remisem.

Górnik Łęczna - Miedź Legnica 0:0

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, de Amo, Grabowski (76' Durmuş) - Młyński (76' Podliński), Deja, Łukasiak, Żyra, Gąska (70' Warchoł) - Roginić (86' Janaszek).

Miedź: Mądryk - Kostka, Miłuski, Hoogenhout, Carolina - Michalik, Lehaire (63' Salvador) - Drygas, Agbor (80' Drzazga).

Żółte kartki: Deja, Cissé, Młyński, de Amo - Lehaire, Agbor.

Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Widzów: 1393.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Jeśli tak będziemy grali, to będziemy zdobywać punkty
Wejście do meczu mieliśmy dobre, potem gra się wyrównała. Przeszliśmy do innego rozstawienia przeciwko dobrze rozgrywającemu przeciwnikowi. Sam mecz był dosyć intensywny, oba zespoły starały się robić. Ten punkt trzeba szanować. Z podejścia zawodników jestem zadowolony, szkoda tych dwóch punktów. Ale myślę, że jeśli tak będziemy grali, to będziemy zdobywać punkty.

ZAŁĘGŁOŚCI Z GKS-em, POTEM CHROBRY

Przed „Górnikami” zaległy mecz 17. kolejki z GKS-em Tychy. Zielono-czarni zagrają u siebie, spotkanie zostanie rozegrane we wtorek, 20 lutego. Kolejne zawody w poniedziałek, 26 lutego, tym razem w delegacji. Górnik zagra w Głogowie z Chrobrym

FORTUNA
1 LIGA

Wyniki 20. kolejki:
Górnik - Miedź 0:0
Tychy - Odra 2:0
Polonia - Arka 0:3
Lechia - Płock 3:1
Podbeskidzie - Resovia 2:2
Stal - Wisła 1:2
Termalica - Chrobry 1:1
Zagłębie - Znicz 0:1
Katowice - Motor (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	20	37	31-20
2	GKS Tychy	19	37	27-20
3	Lechia Gdańsk	20	35	29-18
4	Wisła Kraków	20	34	40-23
5	Motor Lublin	18	32	26-22
6	Odra Opole	20	31	22-19
7	Wisła Płock	20	30	28-27
8	Miedź Legnica	19	29	28-19
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	28	34-27
10	Górnik Łęczna	19	28	18-18
11	Znicz Pruszków	20	26	16-22
12	GKS Katowice	18	24	26-22
13	Stal Rzeszów	20	23	27-31
14	Chrobry Głogów	20	22	20-33
15	Polonia Warszawa	20	19	24-31
16	Resovia	20	19	21-36
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	17	15-27
18	Zagłębie Sosnowiec	20	11	14-31

Następna kolejka (23-26.02.):
Podbeskidzie - Odra, Resovia - Zagłębie, Znicz - Lechia, Płock - Katowice, Motor - Termalica, Chrobry - Górnik (26.02., g. 18), Miedź - Polonia, Arka - Stal, Wisła - Tychy

Próba generalna na „piątkę”

Wisła Grupa Azoty Puławy rozegrała ostatni mecz kontrolny przed wznowieniem rozgrywek w rundzie wiosennej. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego pokonali jego byłą ekipę - Orłęta Radzyn Podlaski.

Od początku spotkania lepiej prezentowali się biało-niebiescy, którzy napierali na bramkę gości. W 25. minucie faulowany w polu karnym przeciwników był Piotr Giel. Arbiter główny wskazał na „wapno”, a po chwili „jedenastkę” wykorzystał Krystian Puton. Zaledwie siedem minut później prowadzenie podwyższył Robert Janicki.

Po zmianie stron do głosu doszli rywale. W 54. minucie błąd w naszej defensywie popełnił Radosław Seweryś, czego skutkiem była utrata bramki. Na odpowiedź nie trzeba było jednak długo czekać. W 65. minucie sędzia Paweł Komorek podyktował kolejny rzut karny. Do jego wykonania podszedł wprowa-

dzony chwilę wcześniej Mateusz Klichowicz i pewnie umieścił futbolówkę w siatce. Z kolei w 72. minucie dubletem popisał się kapitan Puton, który w fenomenalnym stylu uderzył z rzutu wolnego. Cztery minuty później została podyktowana trzecia „jedenastka” w tym meczu, tym razem dla gości. Tomasz Mamis pokusił się o drugiego gola, ale jego strzał zatrzymał Oskar Mielcarz. Mimo to po dobitce nasz bramkarz nie miał już szans. Ostatnie słowo w tym sparingu należało do Kacpra Szymanka. W 88. minucie młody Wiślak wykorzystał błąd golkipera przyjezdnych i ustalił wynik spotkania.

- Meczem z Orłętami zakończyliśmy przygotowania do rundy wiosennej. Cieszą strzelone gole, bo skuteczność w poprzednich sparingach szwankowała, aczkolwiek powinniśmy wykorzystać więcej sytuacji. Wykreowane szanse musimy przekuć na gole. Popelniliśmy również kilka indywidualnych błędów, co przekuło się na bramkę dla Orłąt oraz bezsensowny rzut karny dla przeciwnika. Mamy

jednak osiem dni, żeby poprawić te drobne mankamenty i optymalnie być przygotowanym na inaugurację rozgrywek. Do Olsztyna jedziemy po trzy punkty i tym meczem chcemy zacząć marsz w górę tabeli - mówi Mikołaj Raczynski, szkoleniowiec Wisły.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Orłęta Radzyn Podlaski 5:2 (2:0)

Bramki: Puton 25' (karny), 72', Janicki 32', Klichowicz 65' (k), Szymanek 88' - Mamis 54', Szuta 76'.

Wisła: Mielcarz (77' Łakota) - Flak (77' Kaczorowski), Wiech (89' Gałązka), Seweryś (65' Skąlecki), Pavlas (89' Ciszewski), Nojszewski (89' Łuczuk), Puton (77' Kumoch), Janicki (65' Kołtański), Nojszewski (65' Klichowicz), Kargulewicz (98' Szymanek), Giel (65' Bortniczuk).

Mikołaj Kosior wypożyczony do Wisły

Mikołaj Kosior dołączył do kadry trenera Mikołaja Raczynskiego na zasadzie wypożyczenia z Motoru Lublin do końca bieżącego sezonu z możliwością transferu definitywnego.

Utalentowany młodzieńowiec jest wychowankiem LKS-u Skrobów, skąd w wieku 15 lat przeniósł się do klubu z Koziego Grodu. Na początku grał w rezerwach, a następnie został włączony do pierwszego zespołu. Skrzydłowy ma na swoim koncie 31 występów na poziomie centralnym oraz 5 zdobytych bramek, w tym dwie przeciwko Wiśle Grupa Azoty Puławy.

Transfer czasowy 20-latk do innego klubu nie może być zaskoczeniem, bowiem w rundzie jesiennej Kosior zagrał tylko w dwóch meczach lubelskiego zespołu, notując zaledwie 94 minuty w spotkaniach



Mikołaj Kosior został zawodnikiem Wisły Puławy

z Puszcą Niepołomice oraz Arką Gdynia.

Dużo lepiej wiosło mu się, gdy Motor był w II lidze. Zano-tował 24 mecze o punkty (1004 minuty) i zdobył cztery gole. Do tego dołożył cztery spotkania w Pucharze Polski (183 minuty) i bramkę na wagę wygranej z Zagłębiem Lubin. W starciu barażowym o I ligę zagrał 47 minut w starciu ze Stomilem Olsztyn. Lublinianie wygrali 4:1 w serii rzutów karnych i awansowali na zaplecze Ekstraklasy.

II LIGA

MECZ 20. KOLEJKI
Polonia - Skra 2:2
Bramki: Gajda 24', Andrzejczak 64' - Mas 42', 90'.
Olimpia G. - Olimpia E. - przeł.
GKS Jastrzębie - KKS Kalisz - przeł.
Stal - Wisła - przeł.
Sandecja - Radunia - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	20	37	42:30
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	19	33	32:22
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	Chojniczanka Chojnice	20	30	29:25
6	Hutnik Kraków	20	30	30:28
7	Skra Częstochowa	20	28	27:22
8	Zagłębie II Lubin	20	28	31:28
9	ŁKS II Łódź	20	28	32:30
10	Stal Stalowa Wola	19	27	22:24
11	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
12	Lech II Poznań	19	25	23:32
13	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
14	Wisła Puławy	19	22	28:30
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA (25.02., godz. 12:00): Stomil - Wisła, Kotwica - Chojniczanka, Lech II - Olimpia G., Olimpia E. - Skra, Polonia - Radunia, Sandecja - Zagłębie II, Hutnik - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Pogoń, Stal - ŁKS II Łódź.

Wygrana Podlasia z plagą kontuzji w tle. „Ablo” z trafieniem urodzinowym

Przedostatni mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Podlasia. Białczanie walczyli z Avią Świdnik.

Ostatnia prosta na plus

Białczanie wygrali 3:1 z Avią Świdnik. Jedną z bramek zdobył Marcin Pigiel, który zrobił sobie prezent na 26 urodziny, które obchodził 15 lutego.

- Za nami spotkanie z przeciwnikiem prezentującym wysoką jakość na boisku i dało się to odczuć. Mimo to, przy dobrej realizacji przez zawodników swoich zadań nie dopuściliśmy przeciwnika do wielu sytuacji. Jeśli Avia nam zagrażała to głównie po stałych fragmentach gry, po których kilkukrotnie było groźnie. Z kolei po naszej stronie oprócz zdobytych bramek było jeszcze uderzenie w słupki, minimalny spalony przy zdobytej bramce, więc wynik może odzwierciedlać to, co działo się na boisku - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że mogą cieszyć dobre zachowania na połowie przeciwnika. - Dzięki temu tworzyliśmy sytuacje do zdobycia bramek. Zakończyliśmy cięższy etap przygotowań i od wtorku będziemy już szukali świeżości



Jedną z bramek zdobył Marcin Pigiel, który zrobił sobie prezent na 26 urodziny, które obchodził 15 lutego

i większej dynamiki w działaniach na boisku, bo przed nami ostatnia prosta przygotowań przed startem rundy wiosennej. W tym tygodniu spotkamy się na czterech treningach. Ostatnio mieliśmy aż osiem jednostek - dodaje.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (0:2)

Bramki: Galar 53' - Lepiarz 23', Pigiel 37', Salak 87'.

Avia: Grabowski - Zagórski, Machała, Mykytyn, Rozmus, Kafel, Uliczny, Rak, zaw. testowany, Stryjewski, Maj. Ponadto grali: Sobieszczyk, zaw. testowany II, Dobrzyński, Galar, zaw. testowany III, Popiołek, Zając, Lenard.

Podlasia: Dehtiar - Krawczyk, Kapuściński, Avdieiev, Pigiel, Salak, Kamiński, Orzechowski, Wyjadłowski, Lepiarz, Kobyliński. Ponadto grali: Trochimiuk, Podstolak, Pacek, Andrzejuk, Nojszewski, Grochowski.

Długa lista kontuzjowanych

Obecny okres przygotowawczy to zmartwienie szkoleniowca. W tym momencie Artur Renkowski nie może korzystać z siedmiu zawodników.

Na dłużej wypadli: Ezana Kahsay, Jan Kozłowski, Dominik Sikora, Karol Domański i Adrian Wnuk. W tygodniu do zajęć mają powrócić: Rafał Misztal i Kacper Jakóbczyk. Z kolei tydzień, a może dwa będą pauzować: Maciej Kurowski oraz Jarosław Kosieradzki.

Karnety już są!

Chcesz kupić wejściówkę na wszystkie mecze Podlasia w rundzie wiosennej?

Karnety można nabywać w recepcji hotelu Podlasia, codziennie po godz. 15:00. Bilet zapewnia wstęp na osiem meczów ligowych.



CENY

500 zł - karnet VIP

100 zł - karnet

Dzieci do 6. roku życia - wstęp bezpłatny

Co z meczem z Huraganem?

21 lutego piłkarze Podlasia Biała Podlaska mieli zagrać z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Spotkanie zostało odwołane ze względu na plagę kontuzji w zespole Artura Renkowskiego. Białozielonym pozostał jeszcze jeden mecz kontrolny. Ostatnim rywalem w okresie przygotowawczym będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Bój odbędzie się 24 lutego na boisku rywali.

mp

Wielki pech Karola: Diagnoza powaliła mnie na kolana

Za miesiąc miał wrócić do treningów. Przeszedł operację więzadeł krzyżowych. Niestety, Karol Domański doznał identycznego urazu. Przed nim kolejny zabieg.



Karol Domański ponownie będzie musiał położyć się na stół

18-latek pauzuje od sierpnia 2022 roku. W spotkaniu z Wisłą Dębica wszedł na boisko w 78. minucie. Po niespełna 300 sekundach doznał urazu, który oznaczał długą przerwę. - Od operacji minęło półtora roku. Miałem nadzieję, że wkrótce dołączę do zespołu. Dwa tygodnie temu marzenia prysnęły jak bańka mydlana - mówi wychowanek KS-u Łosice.

Domański zerwał więzadła krzyżowe w prawym kolanie. - To było podczas strzału lewą nogą. Nie wytrzymała noga postawna. Wywróciłem się. Diagnoza ponownie powaliła mnie na kolana - dodaje zawodnik, który w klubie z Białej Podlaskiej jest od wiosny sezonu 2019/2020.

mp

Mecz sparingowy: Wisła Puławy - Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski 5:2 (2:0)

Jeszcze tylko Avia, a potem już liga

W pierwszym w tym roku meczu rozegranym na naturalnym boisku Orleńskie przegrały z II-ligową Wisłą Puławy 2:5. Pomimo porażki radziniacy zostawili po sobie dobre wrażenie, ale nie ulega wątpliwości, że przed Tomaszem Złomańczukiem i jego podopiecznymi jeszcze mnóstwo roboty.

Orleńskie w Puławach witał ich niedawny szkoleniowiec Mikołaj Raczynski, który obecnie trenuje Wisłę. Od „Mikiego” dalej sporo zależy: między utrzymaniem się Wisły w II lidze i Orleńskie w III istnieje bezpośredni związek: gdyby drużynie z Puław się nie udało, poprzeczka dla Orleńskich padłaby w górę: z III ligi będzie spadać jedna drużyna więcej, żeby zrobić miejsce puławianom. Ale o sukces Raczynskiego jesteśmy jakoś dziwnie spokojni.

Okiem trenera:



Mikołaj Raczynski

w latach 2021-2023 trener Orleńskie, obecnie Wisła Puławy

Jest potencjał, może się udać

- Orleńskie zaprezentowały się nieźle, widać w tej drużynie potencjał. Zdaje się, że to nie był jeszcze

optymalny skład, bo nie było m.in. leżącego się Patryka Szymala. Największe pozytywne wrażenie zrobił na mnie Cassio, który dobrze radził sobie jako defensywny pomocnik: jest silny fizycznie, dobry technicznie, widać, że potrafi grać w piłkę. W drugiej połowie na stoperze też gwarantowałem jakość. Niezły mecz zagrał też Tomasz Mamis, to naprawdę dobry piłkarz. Jakub Szuta pokaże na co go stać, w sobotę grał przeciwko silnym obrońcom i miał trudno, żeby wygrać z nimi bezpośrednią fizyczną bramkę. Przy rzucie karnym dobrze poszedł do dobitki i za to mu brawo. Bardzo chciałbym, żeby i Orleńskie i Wisła się utrzymały. Teraz, kiedy mam niedaleko na pewno będę był w meczach na Warszawskiej

Wynik kiepski, gra chwilami niezła

Pierwsza połowa rozegrana została pod wyraźne dyktando gospodarzy, lecz gol padł dopiero po wyraźnym błędzie Igora Bartnika, który musiał, po nieudanym dryblingu, ratować się faulem we własnym polu karnym. Drugą bramkę biało-zieloni stracili tuż przed przerwą, ale w drugiej

połowie to oni rzucili się do ataku. Efektem był gol Tomasza Mamisa. Ofensywny rozgrywający Orleńskie mógł dorzucić jeszcze jedno trafienie, ale zmarnował karnego. Na szczęście z dobitką zdążył Jakub Szuta, dla którego było to pierwsze trafienie w nowych barwach. W międzyczasie goście nie ustrzegli się kilku błędów w defensywie, które pozwoliły miejscowym utrzy-

ORLEŃSKIE ZAPRASZAJĄ NA GALĘ PIŁKARSKĄ

W sobotę, 24 lutego, o godzinie 18 w hali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II, jak zwykle w ostatni weekend przed startem rundy wiosennej, odbędzie się Gala Piłkarska Orleńskie Radzyń Podlaski. Kibicom zaprezentuje się dwanaście klubowych drużyn młodzieżowych oraz drużyna seniorów, w tym jej nowi zawodnicy. Ponieważ klub w tym roku obchodzi stulecie swojego istnienia, honorowymi gośćmi będą zawodnicy, którzy grali w Orleńskich czasem nawet kilkadziesiąt lat temu. Muzycznymi gwiazdami wieczoru będą Wojciech „Molas” Gil oraz Basia Bloch. Atrakcji nie zabraknie

mywać bezpieczny dystans bramkowy.

Dzień słabości bramkarzy

Ciekawa jest rywalizacja o bluzę z numerem 1. Zarówno Igor Bartnik jak i Szymon Rutkowski solidarnie w sobotę zrobili po jednym poważnym, kosztującym gola błędzie. Trener bramkarzy Mateusz

Bożym może mieć „zgrzyz” do ostatnich dni przed startem sezonu.

Paru jeszcze się leczy

W meczu nie wzięli udziału Arkadiusz Korolczuk, który ciągle odczuwa skutki ostrego wejścia zawodnika Łady Biłgoraj w sparingu sprzed 10 dni. Drobne urazy trapią też Arkadiusza Kota i Przemysława Koszela, jednak w poniedziałek zapewne będą normalnie trenować: sztab szkoleniowy woli w tej chwili dmuchać na zimne i nie ryzykować pogłębienia kontuzji. Bój o powrót do sportowej formy toczy kapitan drużyny Patryk Szymala, jednak tu sprawa jest znacznie poważniejsza i nie ma co liczyć, żeby pomógł drużynie w najbliższych tygodniach.

Wiadomo z kim, nie wiadomo gdzie i kiedy

W kolejną sobotę ostatnim przedsezonowym rywalem Orleńskie będzie Avia Świdnik. Nie są pewne lokalizacja i godzina rozpoczęcia, gdyż obie druży-

Wisła Puławy - Orleńskie Spółdzielnie Radzyń Podlaski 5:2 (2:0)

Bramki: Puton 25, 71, Janicki 32, Klichowicz 66, Szymanek 88 - Mamis 54, Szuta 76

Wisła: Mielcarz - Wiech, Sewerys, Pavlas, Flak, Noi-szewski, Nojszewski, Puton Kargulewicz, Janicki, Giel

Orleńskie: Bartnik - Zmorzyński, Kotko, Chyla, Duchnowski, Pawluczek, Szczypek, Cassio, Radziński, Mamis, Szuta oraz Rutkowski, Rycaj, Obroślak, Majbański, Kotko, Piotrowski, Wołek

ny chciałyby zagrać na naturalnej murawie. A to jest przełom lutego i marca... Potem zaś już nie będzie przestrzeni na błędy i eksperymenty. W niedzielę, 3 marca, o godzinie 18 biało-zieloni wyjdą na boisko w Wiązownicy w pierwszym meczu ligowym.

Zbigniew Smółko

BIA

Mamy medal! „Ziela” blisko wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie

Ona jest wielka! Zielińska-Stubińska ze złotem!

Białczanka została najlepszą zawodniczką w Europie. Weronika Zielińska-Stubińska sięgnęła po złoto.

Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska triumfowała podczas mistrzostw Europy senierek w podnoszeniu ciężarów. „Ziela” ograła wszystkie rywalki. Zmagania zakończyła z wynikiem 235 kg w dwuboju. W rwaniu zaliczyła 103 kg, zaś w podrzucie 132 kg. Podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka wyprzedziła o kilogram Elenę Erighinę z Mołdawii oraz aż o 13 kg Dilarę Narin z Turcji.

Zielińska-Stubińska w rwaniu zaliczyła tylko jedno podejście do 103 kg, natomiast w podrzucie w ostatniej próbie założyła na sztangę 132 kg i zaliczyła. To dało jej rezultat 235 kg w dwuboju i tytuł. Medal w Sofii jest pierwszym od pięciu lat wywalczonym przez Polkę na ME. Poprzednio w 2019 roku złotą



Weronika Zielińska-Stubińska (z lewej) została mistrzynią Europy

medalistką ME była Joanna Łochowska.

Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska walczy o prawo startu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Na razie do 12 pozycji na liście rankingowej IWF trochę jej brakuje (jej najlepszy wynik to 239 kg), ale Polka w kwietniu wystąpi w zawodach Pucharu Świata, gdzie będzie miała ostatnią szansę uzyskania lepszego rezultatu.

Przed występem „Ziela” mówiła, że pomoc zweryfikuje, na ile jest przygotowana. - Jestem pozytywnie nastawiona i na pewno jak za każdym razem dam z siebie wszystko - mówiła. Jak rzekła, tak zrobiła. W Białej Podlaskiej mieszka najlepsza zawodniczka w Europie do 81 kg.

- Powiem szczerze, że spodziewaliśmy się dobrego występu. Teraz już mogę powiedzieć, że przeczuwałem złoto. Tak też się

stało. Mamy pierwszy złoty medal mistrzostw Europy w historii sekcji. Wiem, co mówię, bo jako zawodnik, a później jako trener, jestem na uczelni od 1976 roku - mówi Jarosław Sacharuk.

Szkoleniowiec, który wraz z Pauliną Szyszką szlifuje talent Zielińskiej-Stubińskiej podkreśla, że wszyscy liczyli na trochę lepszy wynik. - Medal bardzo cieszy, ale bardzo ważne są kwalifikacje do Igrzysk Olimpijskich. Weronice jeszcze trochę brakuje, ale przed nią występ podczas turnieju. Wierzmy w nią - dodaje.

Gdy Szyszka była z Zielińską-Stubińską w Sofii, Sacharuk wraz z zawodniczkami i zawodnikami z sekcji oglądali występ w siłowni. - Włączyliśmy telewizor. Była ze mną moja rodzina, wnuczki, które zjadły się popcornem. Przeżyliśmy występ naszej „Zieli”. Skończyło się pięknie - kończy.

Brawo!

mp

Maciej Wojczuk w Piaście? Do zespołu wszedł z futryną!

Wrócił! Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były zawodnik Podlasia Biała Podlaska ponownie pojawił się na boisku.

Maciej Wojczuk w sobotę zagrał w spotkaniu kontrolnym w barwach Piasta Kobylnica. To trzecia drużyna V ligi w grupie wielkopolskiej. Zespół traci do wicelidera - Naszej Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski sześć punktów oraz osiem „oczek” do lidera - Zamku Gołańcz.

27-letni napastnik przywitał się w nowym otoczeniu znakomicie. To było wejście z futryną. „Wojo”

zaliczył debiut marzenie. W pierwszej połowie zdobył cztery bramki. Jego ekipa triumfowała 5:1 w starciu z TPS-em Winogrady.

Wojczuk ma w CV grę w młodzieżowych drużynach Legii Warszawa, rezerwach „Wojskowych”, Motorze Lublin, Karpatach Krosno, Pogoni Siedlce, Radomiaku Radom, Orlecie Radzyń Podlaski, Wiśle Puławy. Po sezonie 2022/2023 zrezygnował z gry w ukochanym Podlasiu ze względu na kontuzję. W ostatnich miesiącach przechodził rehabilitację, by bez bólu wrócić na murawę i cieszyć się futbolem.

Powodzenia „Woju”.

mp



Maciej Wojczuk (z prawej) wrócił do piłki. W meczu sparingowym w barwach Piasta Kobylnica zdobył cztery gole

Klub z Klasy Okręgowej bez trenera

Trwają gorączkowe poszukiwania szkoleniowca który obejmie schedę po Jarosławie Makarewiczu.

Niespełna 58-letni trener zrezygnował z pracy w Tytanie Wisznice. Wraz z nim odszedł Michał Krukowski, który był grającym trenerem bramkarzy. „Kruko” wybrał ofertę LZS-u Dobryń. W klubie szukają ich następców.

Tytan jest w szalenie trudnym położeniu. Zespół przegrał wszystkie mecze w rundzie jesiennej.

mp



Kto podejmie się szalenie trudnego zadania i powalczy z Tytanem o utrzymanie. Jarosław Makarewicz zrezygnował z prowadzenia ostatniej ekipy w tabeli Klasy Okręgowej

Michał Krukowski zmienia barwy

Ma 35 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. W rundzie wiosennej będzie występował w Klasie A.

Michał Krukowski przeniesie się do LZS-u Dobryń, w barwach którego występował w rundzie jesiennej sezonu 2015/2016. Ostatnio był grającym trenerem bramkarzy w Tytanie Wisznice.

„Kruko” ma w CV grę w: Podlasiu Biała Podlaska, Lutni Piszczac, Cresovii Siemiatycze, GLKS-ie Roskosz-Grabanów, Kujawiaku Stanin.



Michał Krukowski wiosną będzie bronił barwa LZS-u Dobryń

Jego nowy-stary zespół zajmuje ósme miejsce po rundzie jesiennej. Podopieczni Marcina

Korneluka w 11 meczach zdobył 13 punktów.

mp

Grom odwrócił losy spotkania

Piłkarze z Kąkolewnicy ograł 2:1 lidera Klasy Okręgowej - Łukowskie Orlecie.

Goście wygrywali po trafieniu Sebastiana Sowisza. Wyrównali go gracz żółto-czerwonych - Jacek Mielnik, który trafił zza pola karnego. Szalę na korzyść drużyny z Kąkolewnicy przechylił Dominik Rycaj, pewnie wykorzystując sytuację sam na sam. Gracze Gromu obili również spojenie słupka z poprzeczką po próbie wracającego do zespołu Karola Kosela.

Z Orłem, ale gdzie?

W najbliższy weekend rywalem zespołu z Kąkolewnicy będzie Orzeł Czemierniki.

- I tu jest pytanie, gdzie zagramy. Liczę, że będzie dobra pogoda i pozwoli nam na wyjście na naturalną nawierzchnię. Zapewne wszystko zostanie zapięte na ostatni guzik niedługo przed planowaną grą - mówi Adrian Świdorski, trener Gromu.

Bez kilku

W meczu rozegranym na sztucznej nawierzchni w Lubartowie szkoleniowiec nie mógł skorzystać z kilku zawodników.



Kennth nie przekonany do swoich umiejętności Adriana Świdorskiego. Nigeryjczyk nie zagra w Gromie

Zabrakło: Ademoli Adenakana, Marcina Chilimoniuka, Kacpra Kocyły, Kacpra Marczyka, Karola Grochowskiego. - To najbardziej boli, że nie możemy

zgrać się w pełnym zestawieniu. Każdy trening, każdy mecz to bezcenne momenty, by scalać zespół. Wierzę, że wkrótce będziemy mogli grać w pełnym



Jacek Mielnik trafił do siatki klubu, w którego barwach grał poprzednio

składzie. Trwają rozmowy z Patrykiem Tomasiakiem. Chcemy, by został w składzie - mówi opiekun zespołu.

Bez dwóch

Wiosną w zespole Gromu nie zagra dwóch zawodników.

W ostatnim czasie z ekipą trenowali: Szymon Cyrankiewicz oraz Kennth. Szkoleniowiec zrezygnował z usług byłego gracza Granitu Bychawa oraz gracza rodem z Nigerii.

Grom Kąkolewnica -
Orlecie Łuków
2:1 (1:1)

Bramki: Mielnik 45', D. Rycaj 67' - Sowisz 25'.

Grom: Nos - Zieliński, Siudaj, Jakimiński, Ozygała, zaw. testowany, Banczer, J. Rycaj, Mielnik, D. Rycaj, Kanatek. Ponadto grali: Kosel, Kot, Engländer.

mp

W Czemiernikach grało się w tenisa stołowego, piłkę nożną i siatkową

„Szefy” najlepsze i w piłkę nożną, i w siatkówkę



Dwa stoły, trzydziestu zawodników - może kiedyś z Czemiernik wyjdą następcy Grubby i Kucharskiego?

W czasie ferii zimowych młodzież z czemiernickiej podstawówki nie była skazana na laptopa, telewizor i nudę. W sali gimnastycznej rozegrano trzy emocjonujące turnieje sportowe, każdy mógł znaleźć coś, w czym jest dobry albo rozbudzić pasję.

W piłkę najlepsi Szefy

W czasie zimowych ferii nie mogło zabraknąć turnieju piłkarskiego, wszak Czemierniki futbolem stoją. W rozgrywkach uczestniczyły cztery drużyny. Zwycięzcami zawodów został zespół Szefy. Kolejne miejsca na podium wywalczył Orzeł oraz Dziubaki. Najlepszymi strzelcami turnieju zostali Szymon Buda i Piotr Machoń z dorobkiem 9 goli.

Siatkarskie emocje

7 lutego 2024 r. do rywalizacji stanęli młodzi siatkarze. Na starcie stanęło pięć drużyn. Grało się do dwóch wygranych setów, a wszystkie mecze były wyrównane i emocjonujące. W najciekawszych spotkaniach Waleczni pokonali faworytów rozgrywek drużyną Szefów 2:0, Kajakarze wygrali po zaciętym spotkaniu ze Zbyszkami 2:1. Kolejność na podium rozstrzygnięta została dopiero w ostatnich meczach. Najmłodsza drużyna turnieju Żołędzie sprawiła niespodziankę urywając punkt Walecznym i tym samym pozbawiła ten zespół szans na medalową lokatę. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyły Szefy przed Kajakarzami i Zbyszkami.

Najmłodszą zawodniczką turnieju była uczennica klasy IV Nicola Wójcik, która dzielnie rywalizowała ze starszymi ko-

leżankami i kolegami ze szkoły. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale.

Na pingponga było aż trzydziestu chętnych

Ostatnim akordem sportowych ferii był turniej tenisa stołowego. W rozgrywkach rywalizowano z podziałem na kategorie wiekowe oraz płeć. Zawody przebiegały w miłej, sportowej atmosferze. Wyniki w poszczególnych kategoriach: dziewczęta klasa IV i młodsi: 1. miejsce Nicola Wójcik, 2. Natalia Niewęgłowska, 3. Milena Mirosław; chłopcy klasa IV i młodsi: 1. Michał Sikora, 2. Damian Skrzeczkowski, 3. Ksawery Kiszka; dziewczęta klasy V-VI: 1. Weronika Kasprowicz, 2. Hanna Kaznowska; chłopcy klasy V-VI: 1. Sebastian Dawidek, 2. Wojciech Niewęgłowski, 3. Maciej Chudek; dziewczęta



Turniej siatkarski przyciągnął więcej drużyn niż w piłkę kopaną. Mikstowe teamy rywalizowały bardzo żarliwie, emocje trwały do ostatniego seta



Skoro zimą nie da się grać na trawie to przyszłe gwiazdy Orła pokopały w hali. Najlepiej zaprezentowali się - jak sama nazwa podpowiada - Szefy!

klasy VII-VIII: 1. Alicja Karczmarz, 2. Martyna Góralska, 3. Gabriela Misiejuk; chłopcy klasy VII-VIII: 1. Szymon Buda, 2. Piotr Machoń, 3. Jakub Sokół.

Dziękuję wszystkim uczestnikom wszystkich sportowych turniejów w ramach „Ferii na sportowo”, Burmistrzowi Mia-

sta Czemierniki p. A. Filipkowi za ufundowanie medali i słodczy, dyrektorowi szkoły p. I. Kaczorkowi za udostępnienie hali sportowej zaś nauczycielom wychowania fizycznego p. E. Kaznowskiej i p. W. Cholewie za rozpropagowanie imprez wśród wychowanków oraz Rad-

nej Rady Miejskiej p. A. Sznura za pomoc w przygotowaniach i prowadzeniu turniejów podczas ferii zimowych - podkreśla organizator wszystkich zdarzeń animator sportu Sebastian Sznu-

Zbigniew Smółko

Najmniejsi szachiści w formie!



Dwudziestu dwóch uczniów z klas I-III rozegrało turniej szachowy z okazji Święta Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego w Radzynie Podlaskiej. Wyniki ogólne: 1. Szymon Piątkowski, 2. Karol Opolski, 3. Maciej Dorosz. Wyniki klasyfikacji klas pierwszych: 1. Szymon Piątkowski, 2. Jan Rybak, 3. Miłosz Ochal. Wyniki klasyfikacji klas drugich: 1. Anna Głębocka, 2. Mateusz Klembowski, 3. Maja Sposób. Wyniki klasyfikacji klas trzecich: 1. Karol Opolski, 2. Maciej Dorosz, 3. Mikhailo Armasar

Zbigniew Smółko



W SKRÓCIE

Wydarzy się

24 lutego: IV Ogólnopolski Turniej Karate Kyokushin Pamięci Żołnierzy Niezłomnych Sala Gimnastyczna Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy, godzina 10.00

24 lutego: Gala Piłkarska Orłąt Radzyna Podlaski

Hala Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie Podlaskiej godz. 18.00

25 lutego: turniej barażowy Ligi Siatkówki MOSiR

Hala Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie Podlaskiej godz. 11.00

Grała liga w Czemiernikach

Rozegrano szóstą kolejną Ligę Halowej. W najbardziej interesującym meczu tego dnia Orzeł pokonał zespół Czemierniki 4:0 i awansował na pozycję lidera. Dzięki zwycięstwu Walecznych z sąsiadami i w tabeli Wierchowinami

7:0 zespoły zrównały się w tabeli punktami. Za tydzień ostaną kolejka. Końcowe rozstrzygnięcie zapadnie zapewne dopiero w ostatnim meczu rozgrywek między Orłem i PKP Gorzelnia. Nowym liderem klasyfikacji strzelców jest Norbert Kaznowski z PKP Gorzelnia z 14 golami.

Sparringi ligowców

Orlęta Łuków - Grom Kąkolewnica 1:2

gole dla Gromu: Mielnik, D. Rycaj

Podlasie II Biała Podlaska - Orlęta II Radzyna Podlaski 3:2

gole dla Orląt II: Kuźma 2KS Młodzieżówka Radzyna Podlaski - Krzna Rzeczyca

Daj procenty sportowcom

Każdy, składając PIT, może przekazać 1,5 proc. swojego podatku dla wybranej organizacji pożytku publicznego. Są wśród

nich kluby sportowe z naszego terenu. Żeby je wspomóc, wystarczy w odpowiednią rubrykę (punkt K, informacje uzupełniające) wpisać numer Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) organizacji i obok wpisać cel szczegółowy.

Jeśli chcemy pomóc Młodzieżówce Radzyna Podlaski, wpisujemy nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy Młodzieżówka Radzyna Podlaski 9498.

Jeśli pomagamy Orłom Radzyna Podlaski, to nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy LKS Orlęta Spomlek Radzyna Podlaski 1653.

A jeśli pomagamy naszym wojownikom z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do, nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Żeby zaś wspomóc UKS Bystrzyca Borki 0000270261, cel szczegółowy UKS BYSTRZYCA BORKI 11364

Namawiamy serdecznie.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
CzemiernikiGmina
WohyńGmina
Komarówka
PodlaskaGmina
Kąkolewnica

Czy zdarzy się „cud negatywny” w gminie Wohyń? Do tej pory zarejestrowały się trzy komitety wyborcze

GM. WOHYŃ: W gminie Wohyń z całą pewnością o reelekcję będzie się ubiegał obecny wójt Tomasz Jurkiewicz, bezpartyjny. Jego komitet KWW RAZEM DLA GMINY WOHYŃ został zarejestrowany u komisarza 9 lutego przez pełnomocnika Witolda Jana Bucha.

Zagadką jak na razie są zarejestrowane dwa komitety. Pier-



Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń, w życiu samorządowym tej miejscowości uczestniczy od niemal od początku swojej drogi zawodowej. Pełnił rolę sekretarza gminy aż do śmierci poprzedniego wójta Stanisława Józwika w 2018 roku

szy, KWW NASZA GMINA WOHYŃ Sławomira Andrzeja Czeczko, pod adresem Zaszkolna 6 (z tej ulicy już zdarzył się kandydat na wójta) oraz KWW pod adresem Świerze 56. Pełnomocnikiem tego komitetu jest Anna Furman.

Czy zdarzy się cud negatywny (jak mówi jeden z naszych informatorów) i nie będzie reelekcji obecnego wójta? - zobaczymy.

Przypominamy, że do 4 marca sam fakt zgłoszenia komitetu wyborczego wyborców nie

oznacza jasno, że jest to zgłoszenie kandydata na wójta czy radnego. Do tego czasu można formować szyki, czyli tworzyć listę kandydatów na radnych z poszczególnych okręgów. Jeśli się to uda, data 14 marca będzie kluczowa. Wówczas komitety powiedzą jasno, czy mają faworyta na najwyższy urząd w danym samorządzie, który ma zaplecze, czy też chcą ubiegać się jedynie o mandat radnego.

mm

Siedem komitetów w gminie Czemierniki, z czego trzy mogą mieć kandydatów na burmistrza

GM. CZEMIERNIKI: Ciekawa kampania wyborcza szykuje się w gminie wiejsko-miejskiej Czemierniki. Burmistrz Arkadiusz Filipek, który nowy urząd piastuje od 1 stycznia tego roku, ogłosił oficjalnie, że będzie się ubiegał o reelekcję. Nie przyjdzie mu to jednak bez walki.

U komisarza wyborczego z gminy Czemierniki zarejestrowało się siedem komitetów wyborczych wyborców (KWW). W tym co



Wyborcy jeszcze się przedstawiają. W Czemiernikach już nie ma wyborów na wójta, tylko na burmistrza. Na fot. Arkadiusz Filipek z aktem nadania statusu miasta

najmniej trzy mogą mieć kandydatów na urząd burmistrza.

Wystartuje po sporej przerwie w życiu samorządowym wójt wielu kadencji Kazimierz Sobie-

szek z silnym zapleczem PSL, na horyzoncie pojawia się też postać sołtysa Licht Bartosza Lutego.

- Jeszcze nie wiem, czy będę kandydował na burmistrza. Na razie jest to 50 na 50 procent - informuje.

A oto zarejestrowane komitety:

KWW „RAZEM DLA GMINY CZEMIERNIKI”, pełnomocnik wyborczy Sylwia Filipek; gm. Czemierniki;

KWW KAZIMIERZA SOBIESZKA, pełnomocnik wyborczy Jan Piotr Powalka, gm. Czemierniki;

KWW CZEMIERNIKI NASZA PRZYSZŁOŚĆ, pełnomocnik wyborczy Ewa Barbara Luty;

KWW WSPÓLNIE PO LEPSZE JUTRO, pełnomocnik Beata Michalska;

KWW NOWA INIJATYWA, pełnomocnik Krystyna Kasprowicz;

KWW RAZEM DLA BŁĘCZĄCA, pełnomocnik Agnieszka Walaszek;

KWW Stoczek 2024, pełnomocnik Artur Dąbrowski.

mm

Dorota Korszeń kontra Ireneusz Demianiuk. Czy będzie zmiana na urzędzie wójta w Komarówce Podlaskiej?

Zapowiada się ciekawe starcie o najważniejszy urząd w gminie. Konkurentką Ireneusza Demianiuka będzie Dorota Korszeń.

Jest nowa postać na firmamencie gminy Komarówka Podlaska. W nadchodzących, kwietniowych wyborach samorządowych o fotel wójta zaważczy kobieta. Dorota Korszeń z Przegalin Dużych jest znana

w swoim środowisku poprzez m.in. inicjatywy podejmowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska, którego jest prezesem.

Szykuje się ciekawa rozgrywka pomiędzy jej zwolennikami a zwolennikami wójta wielu kadencji, Ireneusza Demianiuka.

- Tak, zdecydowałam się kandydować na urząd wójta, ponieważ już czas na zmiany i to dobre zmiany. Kompletuję listę radnych, ale większość już mam. Nasz komitet będzie oby-



Dorota Korszeń jest prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska

watelski, ponad podziałami - KWW WSPÓLNIE - zapowiada



Ireneusz Demianiuk powalczy z kobietą o fotel wójta

Dorota Korszeń.

mm

Giełda nazwisk w przyszłych wyborach trwa. W gm. Kąkolewnica duży ruch

Wójt Anna Mróz ma sporo rywali w walce o fotel

GM. KĄKOLEWNICA:

Po ilości zarejestrowanych komitetów wyborczych z gminy Kąkolewnica można przewidywać, że walka o fotel wójta na następną kadencję będzie sroga.

O reelekcję będzie się ubiegała obecna pani wójt Anna Mróz (KWW ANNY MRÓZ, pełnomocnik Krzysztof Mróz, gm. Kąkolewnica), bezpartyjna.

O zmianę na stanowisku wójta zaważczy ponownie związany z Prawem i Sprawiedliwością Karol Mazurek, obecny wiceprezes LDG MIŚ.

Zarejestrowany u komisarza wyborczego jest też KWW Andrzej Cap. Na giełdzie potencjalnych nazwisk wymienia się też kandydaturę obecnego wiceprzewodniczącego Rady Jerzego Szkodkowskiego i byłego wójta Zbigniewa Ładnego.

mm



Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica, za wielki sukces swojej kadencji uważa budowę przedszkola.

- To była bardzo ważna dla mnie chwila. Obejmując ten urząd, zawsze marzyłam, by wybudować przedszkole. Jestem bardzo zadowolona, że na budowę przedszkola w Kąkolewnicy z Polskiego Ładu otrzymaliśmy 5 mln zł dotacji. Ponadto likwidowana Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kąkolewnicy przekazała nam 450 tys. zł darowizny. Z kolejnej edycji Polskiego Ładu otrzymaliśmy 2 mln zł.

Będzie modernizowane ujęcie wody

GM. CZEMIERNIKI: Burmistrz Arkadiusz Filipek podpisał umowę na wykonanie poważnej inwestycji, przebudowy ujęcia wody w Czemiernikach, pompowni w Wygnanowie i dostawy zdalnego systemu wodomierzy w gminie. Całość inwestycji to 5 mln 710 tys. zł i pochodzi w 100 procentach

z wniosku złożonego do Polskiego Ładu dla gmin popegeerowskich oraz rządowego wsparcia inwestycji wodno-kanalizacyjnych.

- To bardzo ważna strategiczna inwestycja, która zabezpieczy naszych mieszkańców na wiele lat - tłumaczy.

mm



Inwestycję wykona firma Investmil Grzegorza Chilimoniuka (na fot. z lewej)

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Informator Gminy Kąkolewnica

Gmina Kąkolewnica z nowymi drogami, halami i wyczekiwany przedszkolem. Co w budżecie na 2024 rok?

Gmina Kąkolewnica przedstawiła budżet na 2024 rok. W planach znalazły się remonty oraz budowy nowych dróg, a także dokończenie projektów rozpoczętych już wcześniej - m.in. hal sportowych czy przedszkola.

Dochody budżetu gminy Kąkolewnica w 2024 roku to blisko 53 mln zł. Niemal połowa zostanie przeznaczona na planowane inwestycje, do których należy kontynuacja budowy dwóch hal sportowych oraz samorządowego przedszkola w Kąkolewnicy. W przygotowanym zestawieniu nie brakuje również inwestycji drogowych. Są to odcinki, o których informowaliśmy już pod koniec 2023 roku, czyli m.in. budowa chodników w Brzozowicy Małej i Żakowoli Poprzecznej.

W budżecie wydzielono również fundusze na zakup samochodu OSP w Wygnance czy modernizację sanitariatów w Zespole Oświatowym w Brzozowicy Dużej i w Zespole Oświatowym w Polskowoli. Łącznie, na inwestycje w 2024 roku, gmina Kąkolewnica przeznaczy ponad 25 mln zł.

Wykaz inwestycji gminnych realizowanych w 2024 roku:

1. Poprawa stanu gospodarki wodociągowo-kanalizacyjnej w gminie Kąkolewnica - 612 tys. zł.
2. Przebudowa drogi gminnej nr 101742L w Olszewnicy - 799 tys. zł.

3. Uregulowanie stanu prawnego i modernizacja drogi w miejsc. Turów (tzw. Wzgórek) - prace projektowe - 15 tys. zł.
4. Modernizacja drogi gminnej nr 101777L ul. Różana w Kąkolewnicy - 300 tys. zł.
5. Modernizacja drogi gminnej nr 115811L ul. Sosnowa w Kąkolewnicy łącząca ul. Świerkową i ul. Jodłową - 150 tys. zł.
6. Budowa drogi wewnętrznej w Olszewnicy - działka nr 462 - 369 tys. zł.
7. Budowa drogi dla pieszych - przebudowa drogi gminnej nr 101753L w Brzozowicy Małej - 234 tys. zł.
8. Budowa drogi dla pieszych - przebudowa drogi gminnej nr 101724L w Żakowoli Poprzecznej - 100 tys. zł.
9. Przebudowa drogi gminnej ul. Nowa w Kąkolewnicy - 100 tys. zł.
10. Budowa drogi gminnej nr 101753L w Brzozowicy Małej - 380 tys. zł.
11. Modernizacja pomieszczeń w budynku SKR w Kąkolewnicy - 35 tys. zł.
12. Rozwój usług elektronicznych oraz wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów w samorządach podregionu białskiego - 578 tys. zł.
13. Zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Grabowiec - 16 tys. zł.
14. Zakup dla OSP Turów systemu powiadamiania selektywnego - 12 tys. zł.
15. Zakup samochodu dla jednostki OSP w Wygnance - 270 tys. zł.
16. Nowoczesne ogrzewanie kompleksu budynków oświatowych w Kąkolewnicy - 2 mln 105 tys. zł.
17. Budowa samorządowego przedszkola w Kąkolewnicy - 7 mln 875 tys. zł.

18. Modernizacja sanitariatów w Zespole Oświatowym w Brzozowicy Dużej i w Zespole Oświatowym w Polskowoli - 300 tys. zł.
19. Budowa wiaty na PSZOK w Kąkolewnicy - 200 tys. zł.
20. Budowa oświetlenia drogowego w Turowie (Niwki) - 12 tys. zł.
21. Przebudowa budynku świetlicy wiejskiej w Brzozowicy Małej - 20 tys. zł.
22. Zakup gruntów pod działalność kulturalną - Kąkolewnica ul. Północna - 28 tys. zł.
23. Zakup i montaż klimatyzacji w świetlicach wiejskich: w Mościskach, w Olszewnicy, w Żakowoli Radzyńskiej - 44 tys. zł.
24. Modernizacja sanitariatów w Domu Ludowym w Polskowoli - 56 tys. zł.
25. Wymiana zadaszenia pomnika wraz z zagospodarowaniem miejsca pamięci „Uroczysko Baran” w Kąkolewnicy - 173 tys. zł.
26. Poprawa stanu infrastruktury kultury na terenie gminy Kąkolewnica - 133 tys. zł.
27. Modernizacja świetlicy wiejskiej w Lipniakach - 200 tys. zł.
28. Modernizacja domu ludowego w Turowie - 100 tys. zł.
29. Budowa instalacji zbiornikowej na gaz wraz z instalacją CO przy świetlicy wiejskiej w Lipniakach - 26 tys. zł.
30. Modernizacja świetlicy wiejskiej w Sokolu - 17 tys. zł.
31. Zakup i montaż monitoringu wizyjnego domu ludowego w Turowie - 12 tys. zł.
32. Zakup sceny modułowej do domu ludowego w Wygnance - 14,5 tys. zł.
33. Przebudowa świetlicy wiejskiej w Zosinowie - 17,5 tys. zł.

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Kontynuacja i nowe drogi

- 25 mln zł na inwestycje w 2024 roku to wynik, który powinien cieszyć mieszkańców naszej gminy. Nim się obejrzymy, zostaną ukończone dwa nasze flagowe projekty - budowa przedszkola oraz dwóch hal sportowych. Ważnym elementem w każdym corocznym budżecie są także nowe drogi. Remontów wielu odcinków również nie zabraknie. Będą to zarówno ulice w samej Kąkolewnicy, ale również w pozostałych miejscowościach, do których należy m.in. Grabowiec czy Brzozowica Mała. Priorytetem w moich działaniach w tym momencie wciąż pozostają drogi dojazdowe do pól i łąk.



34. Budowa zadaszenia przy świetlicy wiejskiej w Żakowoli Poprzecznej wraz z wyposażeniem - 24 tys. zł.
35. Utwardzenie placu wokół altany wraz z wykonaniem instalacji elektrycznej przy domu ludowym w Wygnance - 13 tys. zł.
36. Budowa budynku gospodarczego przy świetlicy wiejskiej w Jurkach - 18 tys. zł.
37. Wykonanie ogrodzenia placu zabaw w Kąkolewnicy ul. Rudnik - 20 tys. zł.
38. Rozwój infrastruktury sportowej na terenie gminy Kąkolewnica - 9 mln 935 tys. zł.

kqk

Rolnicy z Komarówki przyłączyli się do protestu

Rolnicy z gminy Komarówka Podlaska przyłączyli się do ogólnopolskiego protestu.

Protest został zorganizowany w piątek, 9 lutego. Farmerzy wyruszyli z Komarówki Podlaskiej, zatrzymując się przy Sanktuarium Matki Bożej w Kolembrodach. Następnie udali się do Łomaz oraz w kierunku Białej Podlaskiej.

– W ten sposób chcą wyrazić swój sprzeciw wobec nieuregulowanej kwestii sprowadzania towarów rolnych z Ukrainy. Walczą również o korzystne dla polskiej produkcji i hodowli przepisy – tłumaczy przed-

stawiciele gminy Komarówka Podlaska.

GR



Kierowcy musieli się liczyć z utrudnieniami



Na drogi wyjechały ciągniki z doczepionymi biało-czerwonymi flagami

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki

Rekordowy budżet gminy Borki

GM. BORKI: Budżet Gminy Borki na 2024 rok jest budżetem rekordowym i wynosi prawie 65 mln zł, w tym ponad 33 mln zł zarezerwowano na inwestycje.

- Kiedy zostałem wójtem w 2014 roku, to budżet wynosił niecałe 20 mln zł. Jestem szczęśliwy, że dzięki pracy całego urzędu gminy zwiększyliśmy budżet o ponad 300 procent. Porównując obecny budżet do budżetów innych gmin wiejskich z powiatu radzyńskiego, to jest on drugi co do wysokości - komentuje wójt, Radosław Sałata.

**Radosław Sałata,** wójt gm. Borki
Ten budżet jest moim podziękowaniem dla mieszkańców gminy Borki za wspólne dwie kadencje. Mam nadzieję, że nowy wójt gminy Borki wykona ten budżet w 100 procentach

Ważne inwestycje

Rekord możliwy jest dzięki pozyskanym funduszom z Polskiego Ładu na strategiczne dla gminy inwestycje. A są to:
Czysta woda dla mieszkańców gminy Borki - etap I (modernizacja SUW we Wrzosowie), Nowy wodno-ściekowy ład w gminie Borki (budowa oczyszczalni i kanalizacji w Woli Osowińskiej), budowa i przebudowa dróg w gminie Borki - etap I, II, IV, V (budowa i przebudowa dróg w następujących miejscowościach: Tchórzew, Tchórzew Kolonia, Wrzosów, Maruszewiec Stary, Stara Wieś, Borki, Sitno, Osowno, Olszewnica, Wola Chomejowa, Krasew, Wola Osowińska, Nowiny).

Plany

Planowany jest zakup samochodu dla OSP Osowno, przebudowa kompleksu boisk Orlik 2012 w Borkach, budowa oświetlenia ulicznego w Pasmugach, budowa PSZOK w gminie Borki, wykonanie projektu przebudowy i rozbudowy zabytкового dworu w Woli Osowińskiej, wykonanie izolacji przeciwwilgociowej ocieplenia stropu oraz odwodnienia w kościele Wniebowzięcia NMP w Woli Osowińskiej, modernizacja placu boiska sportowego w Starej Wsi, budowa chodnika w Olszewnicy, wsparcie powiatu radzyńskiego przy przebudowie drogi powiatowej Borki-Tchórzew-Belcząc.

Ppłk rezerwy, dr Radosław Sałata, chce wrócić do wojska

Obecny wicestarosta, Michał Zając, ogłasza nowinę. - Z wielką radością chciałbym państwa poinformować, że zdecydowałem się kandydować na wójta gminy Borki. To tutaj się urodziłem, wychowałem, chodziłem do szkoły oraz pracowałem - przypomina na swoim fanpage na Facebooku.

To nie będzie jedyny kandydat. Zarejestrowany jest bowiem KWW GMINA BORKI - WSPÓLNE DOBRO, którego pełnomocnikiem jest Janusz



Radosław Sałata, wójt gm. Borki
Rozmawiałem z żoną o przyszłości i postanowiłem wrócić do wojska, póki jestem młody.

Mieszko Kucio, mąż Danuty Kucio, przewodniczącej rady gminy. Dodajmy, rada, która w przewadze była opozycyjna i krytyczna w stosunku do wójta. Czy to jednak ona będzie kandydatką na wójta, czy Marcin Czyżak, pokażą najbliższe tygodnie. Rozmowy trwają.

Wójt chce do armii

A co z dotychczasowym wójtem, Radosławem Sałatą?
- Jestem w samorządzie gminy Borki już prawie dziesięć lat, dwie kadencje w roli wójta. Rozmawiałem z żoną o przyszłości i postanowiłem wrócić do wojska - tłumaczy

wójt Sałata. - Jestem jeszcze młody, mam szansę, a za pięć lat tej szansy może już nie być. Z pracą samorządową nie chciałbym się rozstawać, dlatego kandyduję z listy Prawa i Sprawiedliwości do rady powiatu radzyńskiego. Będąc radnym powiatowym, jeśli oczywiście zdobędę mandat, mogę pracować zawodowo jako wojskowy.

Wójt stanowczo demuntuje spekulacje, jakoby miał np. zostać zastępcą wójta w przypadku wygranej jego partyjnego kolegi Michała Zająca.
- W urzędzie pracuje bardzo dobra ekipa, zastępca, sekretarz. Ja nie mam planów

zawodowych związanych z gminą - zapewnia.

Czy praca w wojsku oznacza wyprowadzkę?

- Nie myślimy o tym. Aczkolwiek, jeśli dostałbym propozycję pracy za granicą, wtedy zdecydujemy, czy pojechałbym sam, czy z rodziną - dodaje.

Pełne poparcie dla Michała Zająca

Wójt nie ukrywa, że w najbliższych wyborach kandydat dla niego jest tylko jeden - Michał Zając, który w tej gminie się urodził, wychował, edukował i pracował. Ukończył także studia magisterskie na kierunku administracja na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, studia podyplomowe z zakresu zamówień publicznych, zarządzania za-



Michał Zając, a nie Radosław Sałata (PiS), chce zostać wójtem gminy Borki

sobami ludzkimi oraz Master of Business Administration.
- Znam naszą gminę od środka, zdaję sobie sprawę z jej potencjału, jak również z wyzwań, które przyniesie nam przyszłość. Jestem przekonany, że moje doświadczenie i wykształcenie pozwolą mi dobrze kierować naszym samorządem gminnym - deklaruje Zając.

mm

W gminie Ulan-Majorat co najmniej dwóch kandydatów na wójta

O stanowisko wójta postarać się może Wiesława Beczek, obecnie policjantka, dzielnicowa gminy Ulan-Majorat, która jest kandydatką komitetu KWW OD NOWA RAZEM I ODPOWIEDZIALNIE. O reelekcję postara się obecny wójt Jarosław Koczkodaj.

W przedwyborczych spekulacjach mówiono o obecnym staroście radzyńskim Szczepanie Niebrzegowskim, mieszkańcu tejże gminy. Jednak do tej pory nie ma powodów, by sądzić, że w najbliższych wyborach będzie interesował go urząd wójta.

Z kolei Michał Maliszewski, redaktor naczelny Informatora Powiatowego, były mieszkaniec gminy, demuntuje z pełnym przekonaniem pogłoski o tym, że będzie się starał o to stanowisko.



Jarosław Koczkodaj postara się o reelekcję

A oto lista zarejestrowanych do 16 lutego KWW:

ULAN KWW „OD NOWA RAZEM I ODPOWIEDZIALNIE”, pełnomocnik wyborczy Laura Weronika Kulenty; gm. Ulan-Majorat;

KWW MOJE MIEJSCE, pełnomocnik Agnieszka Chromińska, Zakrzew

KWW RAZEM ZROBIMY WIĘCEJ, pełnomocnik Ewa Szczycielska, Kępki



Wiesława Beczek jest dziś dzielnicową gminy Ulan-Majorat

KWW PRZYJAZNA GMINA, pełnomocnik Daniel Domański, Paskudy

KWW WSPÓLNA GMINA, pełnomocnik Marek Matejski, Sętki

KWW MATEUSZA BOGUSZA, pełnomocnik Witold Marek Grzywacz, Ulan Majorat.

Wójt Gminy Kąkolewnica informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kąkolewnica umieszczono na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem

Zarząd Powiatu Radzyńskiego ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Radzyńskiego

Nieruchomości stanowiącej działkę nr 3472/3 o pow. 0,4304 ha położonej w Radzynie Podlaskim przy ul. Budowlanych 2B, obręb 0001 Radzyń Miasto, gmina miejska Radzyń Podlaski, zabudowanej budynkiem użytkowym - warsztat samochodowy z częścią socjalną oraz budynkiem gospodarczym, objętej księgą wieczystą LU1R/00073186/5.

Cena wywoławcza - 1 500 000 zł (słownie: jeden milion pięćset tysięcy złotych).

Wadium - 75 000 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych)

Termin wniesienia wadium - do dnia 26 kwietnia 2024 r.

Termin i miejsce przetargu - 8 maja 2024 r., godz. 11⁰⁰, sala nr 9, budynek Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim, Pl. I. Potockiego 1, 21-300 Radzyń Podlaski.

Niniejsza informacja stanowi wyciąg z ogłoszenia o przetargu.

Szczegółowe informacje znajdują się w ogłoszeniu, zamieszczonym na tablicy informacyjnej w siedzibie Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim Pl. I. Potockiego 1, 21-300 Radzyń Podlaski oraz stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim: <http://spradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl> w zakładce „ogłoszenia” oraz Powiatu Radzyńskiego: <http://powiatradzynski.pl/>.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radzynie Podlaskim, Pl. I. Potockiego 1, 21-300 Radzyń Podlaski, pok. nr 17 i nr 22, tel.: (83) 3527410, (83) 3527426.



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



Tata 2-letniego Szymonka walczy o odzyskanie zdrowia

Przed wypadkiem Mateusz był aktywnym, szczęśliwym mężczyzną, który prowadził spokojne, poukładane życie u boku kochającej narzeczonej i małego synka Szymonka. Niestety ich świat legł w gruzach w ułamku sekundy.

Spółeczność I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim wspiera rodzinę Jadwigi Droś, która pracuje w naszej szkole. Jej syn, Mateusz Droś, uległ tragicznemu wypadkowi w pracy. Przebywał w stanie śpiączki farmakologicznej, próbowano go wybudzić, jednak do dziś nie odzyskał świadomości. Czekają go bardzo długa rehabilitacja i walka o powrót do zdrowia.

Leżał nieprzytomny na ziemi

Do wypadku doszło w pracy. Mateusz pracuje w firmie związanej z dachami, jednak do jego



Podczas szkolnego kermasu ciast udało się zebrać 3028,21 zł na leczenie Mateusza Drosia. Akcję zorganizowała Monika Rączka, pedagog szkolny. Podczas kermasu pomagała jej młodzież LO, od lewej: Stanisław Krupa, Aleksandra Chinek, Amelia Sobieszek, Anna Grabowska i Weronika Rączka

obowiązków nie należy praca na wysokości. Tego dnia, gdy wszyscy pracownicy pracujący na dachu zeszli na dół, znaleźli go nieprzytomnego – leżał na ziemi.

Natychmiast przetransportowano go do szpitala, gdzie stwierdzono rozległy uraz mózgu, liczne krwiaki śródmózgowe, obrzęk mózgu i wieloodłamowe złamanie czaszki. Nie kwalifikował się do operacji, ale już po kilku dniach, ze względu na zwiększający się obrzęk, wykonano operację odbarczenia – usunięto kość czaszki.

Dawali mu zaledwie 2 procent szans

Przebywał w stanie śpiączki farmakologicznej. Po jakimś czasie zdecydowano, by spróbować go wybudzić, jednak Mateusz do dziś nie odzyskał świadomości. Lekarze widzą ogromną poprawę, choć dawali mu zaledwie 2 proc. szans na przeżycie.

Niestety – pomimo tego, że jego stan jest już lepszy, czeka go jeszcze ogrom pracy, bardzo



Mateusz ma dla kogo żyć – w domu czekają na niego narzeczonej i mały Szymon

długa rehabilitacja i walka o odzyskanie utraconego życia.

Ma dla kogo żyć

Na Mateusza czeka kochająca narzeczonej i mały synek, który nie rozumie, dlaczego taty nie ma w domu. Jednak, aby Mateusz miał szansę wrócić do rodziny i odzyskać to, co zabrał mu ten straszny wypadek, niezbędna jest rehabilitacja, której koszt opiewa na ponad 30 tys. zł miesięcznie.



Mateusz Droś ma 30 lat

Po wypadku przebywał w stanie śpiączki farmakologicznej, próbowano go wybudzić, jednak do dziś nie odzyskał świadomości. Czekają go bardzo długa rehabilitacja i walka o powrót do zdrowia

Monika Rączka,
pedagog szkolny i organizatorka kermasu

Pomóż, a zobaczysz efekty swoich działań

Pomaganie jest ważne, zarówno dla pojedynczego człowieka, jak i dla społeczeństwa jako całości. Może przyczynić się do poprawy warunków życia osób potrzebujących wsparcia, ale też wzmacnia poczucie wspólnoty i obywatelstwa, ponieważ angażuje ludzi w realizację wspólnych celów i wartości.

Praca z innymi może otworzyć Ci oczy na różnorodność doświadczeń i perspektyw życiowych, co może prowadzić do głębszego zrozumienia świata i ludzi wokół Ciebie. Pomaganie innym może pomóc w rozwijaniu umiejętności takich jak empatia, komunikacja czy współpraca z innymi. Udzielanie pomocy może zwiększyć Twoje poczucie własnej wartości i sprawczości, bo widzisz pozytywne efekty swoich działań.

JAK POMÓC?

Wejdź na stronę:

<https://www.siepomaga.pl/ilo-dla-mateusza-drosia>

Dziękujemy za wszystkie wpłaty.

Powiem ci, co czuję... - młodzież zaprezentowała wiersze o miłości

- Dziękuję wam za udział w tym konkursie. W dobie wymiany wiadomości, wy chcecie zabierać głos - chwaliła recytatorki Laura Musiejuk, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego.

Z okazji walentynek odbył się w szkole Konkurs Recytatorski pt. „Powiem ci, co czuję...”. Wzięło w nim udział sześć uczennic, które mogły same wybrać utwór, a nawet zaprezentować własny tekst. Wystąpienia oceniły polonistki, które zorganizowały konkurs - Edyta Bąbel i Teresa Wakulik wraz z Ewą Grodzką, dyrektorką ILO i Laurą Musiejuk, przewodniczącą SU.

Na scenie zaprezentowały się: Hania Nurzyńska, Magda Ciok, Marysia Niewęglowska, Łucja Sadowska, Zuzia Szymecka i Ola Grzywaczewska.

Miejsca pierwsze i drugie zdobyły uczennice klasy 2E - Ola Grzywaczewska i Zuzia Szymecka.



Wspólne zdjęcie uczestniczek konkursu z polonistkami, panią dyrektorką i przewodniczącą SU. Od lewej: Łucja Sadowska, Aleksandra Grzywaczewska, Hanna Nurzyńska, Magdalena Ciok, Teresa Wakulik (nauczycielka języka polskiego), Edyta Bąbel (nauczycielka języka polskiego), Zuzanna Szymecka, Laura Musiejuk (przewodnicząca SU), Maria Niewęglowska, Ewa Grodzka (dyrektorka ILO)

Ola deklamowała wiersz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego pt. „Dziewczyna z centrali instrumentów muzycznych”, a Zuzia zdecydowała się na utwór Jana Lechońskiego pt. „Pytasz, co w moim życiu”.

- Długo szukałam odpowiedniego utworu, ostatecznie spodobał mi się Gałczyński. Jak się go nauczył na pamięć, to starałam się wyrazić podczas deklamacji emocje i przeżycia podmiotu lirycznego. W interpretacji pomogły mi panie z biblioteki. Dzięki nim

zdecydowałam się na rekwizyt - różę - mówi Ola.

Spytana, czy zaskoczyła ją wygrana, mówi, że się jej nie spodziewała. - Myślałam, że wygra Łucja lub Marysia, bo bardzo ładnie recytowały - chwali swoje koleżanki. - Niemniej jest mi bardzo miło, że to ja wygrałam i jestem pod wrażeniem nagród, które okazały się naprawdę bardzo fajne - cieszy się Ola.

Zuzia Szymecka postawiła na kostium, zaprezentowała się w długiej czarnej sukni.

- Zależało mi na tym, żeby wyglądem oddać klimat wiersza - tłumaczy. Czy zaskoczyło ją podium? - Pewnie, weszłam do sali, zobaczyłam koleżanki ze starszych klas i nie liczyłam na nic wielkiego. Dlatego jestem z siebie dumna, bo dałam radę i moje starania zostały docenione.

Marysia Niewęglowskiej miejsce na podium zapewniła wspaniała i przemyślana deklamacja utworu Wisławy Szymborskiej pt. „Pierwsza miłość”.



Zuzanna Szymecka
z 2E
utwór:
„Pytasz, co w moim życiu”,
J. Lechoński

Aleksandra Grzywaczewska
z 2E
utwór:
„Dziewczyna z centrali instrumentów muzycznych”,
K.I. Gałczyński

Maria Niewęglowska
z 4D
utwór:
„Pierwsza miłość”,
W. Szymborska

- Chciałam wyrazić uczucia i emocje, które wywołał we mnie wiersz i tym samym skłonić słuchaczy do refleksji na temat miłości.

Nagrodami dla lauratek na po-

dium były bony do zrealizowania w Empiku. Pozostali uczestnicy otrzymali zestawy upominków ufundowane przez Spółdzielnię Mleczarską Spomlek.



Kupon ważny przy
zamówieniu za minimum 50zł
Bony nie sumują się
ani nie łączą z innymi promocjami,
zniżkami i rabatami,
nie jest wymienialny na gotówkę.

Warszawska 34
PIZZA & BURGER

